

SŁOWO

WILNO, Piątek 5 sierpnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 225.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Biulet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazank.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Biulet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodźmierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁDECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEMIŻE — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jednostki.
NOWOGRODEK — Kłopot 11, Młochowski.
N.-ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIAŃ — Księgarnia Spółdzielca, Nauca.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednerski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Męskiej Szkoły.
STOLPCY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Bjuo Gazetowa, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259, W sprzedaży detalu, cena pojedynczego nr. 20 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.
CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednozłotowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, ogłoszenia nadawane, milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W sumach 50 procent, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagalniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Siądme miejsce w punktacji Igrzysk Olimpijskich

Na zeszłe Olimpiady mogli jechać różnie dobrze stróż z kanalizacją, jak mistrz Polski — mieli jednakową pewność odpadnięcia przy pierwszym starcie. Teraz posłaliśmy mało zawodników, ale na podstawie ich naprawdę świetnych wyników, to też trzeba przyznać, że niektórzy bardzo nas zmartwili.

LOS ANGELES PAT. — Nieoficjalna punktacja olimpijska przedstawia się po wczorajszych rozgrywkach jak następuje:
Pierwsze miejsce — Stany Zjednoczone — 208 punktów.
Drugie miejsce — Francja — 58 punktów.
Trzecie miejsce — Niemcy 53 1/2 punkta.
Czwarte miejsce — Anglia — 37 punktów.
Piąte miejsce — Włochy — 37 punktów.
Szóste miejsce — Kanada — 27 punktów.
Siódme miejsce — POLSKA — 25 punktów.
Ósme miejsce — Irlandia — 20 punktów.
Dziewiąte miejsce — Czechosłowacja — 19 punktów.
Dziesiąte miejsce — Japonia — 17 punktów.
Jedenaste miejsce — Finlandia — 16 punktów.
Dwunaste miejsce — Austria — 9 punktów.
Trzynaste miejsce — Szwecja — 8 punktów.
Czternaste miejsce — Danja — 5 punktów.

Piętnaste miejsce — Łotwa — 5 punktów.
Szesnaste miejsce — Argentyna — 4 punkty.
Siedemnaste miejsce — Filipiny — 4 punkty.
Osmiennaste miejsce — Nowa Zelandia — 3 punkty.
Dziewiętnaste miejsce — Południowa Afryka — 3 punkty.
Dwudzieste miejsce — Węgry — 3 punkty.
Dwudzieste pierwsze miejsce — Brazylia — 1 punkt.
W punktacji lekkoatletycznej męskiej prowadzi również Ameryka, mając 151 p., drugiej miejsce — Anglia 28 p., trzecie — Irlandia — 20 p., czwarte — Kanada — 19 p., piąte — Niemcy — 18 p., szóste — Finlandia — 16 p., siódme — Japonia — 14 p., ósme — POLSKA — 10 punktów, dziewiąte — Szwecja — 8 p., dalej Włochy, Francja, Łotwa, Filipiny, Czechosłowacja, mając po 4 p., Węgry, Nowa Zelandia, Południowa Afryka, Argentyna i Brazylia.

Biorąc pod uwagę małą, proporcjonalnie do innych państw, liczbę naszych reprezentantów, (Ameryka 340, Japonia 207, Polska 20) należy przyznać, że zawodnicy polscy uzyskali doskonale miejsce.

Dwa dalsze sukcesy Polski Walasiewiczówna i Kłukowski zdobywają złote medale

Zato Walasiewiczówna nie zawiodła. Drżała przed startem, nigdzie przecie niema tyłu fuksów, co w stumetrówce, ale nie została w dołkach — 11,9, to fenomenalny wynik! Kto przypuszczał, że kobieta może przebiec setkę poniżej 12 sekund. Walasiewiczówna dokazała tej sztuki — jest to równa rewelacja jakby jakiś mężczyzna zeszedł poniżej 10 sek. Setka, to najważniejszy bieg — sukces Walasiewiczówny jest przeto bezapelacyjny — to najszybsza, najlepiej biegająca kobieta na świecie! Amerykanie grząż paznokcie że złości — nie jednak nie mogą powiedzieć: Walasiewiczówna jest Polką z krwi i kości!

Po pierwszym, pełnowartościowym sukcesie Polski na Olimpiadzie (zwycięstwo Kusocińskiego) przyszły następnie; pierwsze miejsce uzyskane przez: Walasiewiczównę, w biegu na 100 m. i pierwsza nagroda w konkursie płaskorzeźby przyznana Kłukowskiemu. Sukcesy te były tem piękniejsze, że Walasiewiczówna mimo złego wystartowania, dopędziła swe przeciwniczki i pobliła rekord świata — 11,9 sek., a sukces uzyskany na polu sztuki wspaniale zdobył drugie miejsce, w dziale grafiki, przez Konarską, oraz nagród honorowych przez Bylińską i Borsowską.

Heljasz przegrywa dysk. W finale rzutu dyskiem Anderson (Amerykanin) zajął pierwsze miejsce z wynikiem 49 m. 48 cm. Jest to nowy rekord olimpijski. Drugie miejsce — Laborde (Amerykanin) — 48 m. 45 cm., trzecie miejsce Francuz Winter 47 m. 85 cm.

NIEPOWODZENIE SCHABIŃSKIEJ

Do trzech kolejnych zwycięstw, przyczynił się też Heljasz przegrywając dyskiem. W tym celu przystąpił do konkursu na mistrza świata, w którym przegrał również z Amerykaninem Ostar. Mimo że, Pearse, Jaskari i Zombori mieli równą ilość punktów, przyznano zwycięstwo i pierwsze miejsce Pearsovi, a to z tego względu, że Amerykanin odniósł zwycięstwo nad obydwoma współzawodnikami.

W finale Chaillot pokonał Egmonta w czasie 12,5 s. W drugim finale Egmont zwyciężył Chaillota 12,6 sek.
W trzecim decydującym finale zwyciężył Egmont, zdobywając mistrzostwo tej konkurencji.

ZAWODY ZAPASNICZE

LOS ANGELES. PAT. Olimpijskie zawody zapasnicze w wolnym stylu zostały już zakończone. W wadze koguciej Zembori (Węgry) pokonał Jaskarię. Ten ostatni przegrał również z Amerykaninem Ostar. Mimo że, Pearse, Jaskari i Zombori mieli równą ilość punktów, przyznano zwycięstwo i pierwsze miejsce Pearsovi, a to z tego względu, że Amerykanin odniósł zwycięstwo nad obydwoma współzawodnikami.

W wadze piórkowej, w finale Finlandczyk Pihlajamaki pokonał Szweda Karlsona. W wadze lekkiej mistrzem został Francuz Pocomo. W wadze półśredniej pierwsze miejsce zajął Amerykanin Vonbenben. W wadze półciężkiej w finale Mehring (Ameryka) wygrał z Scaffem (Australia). W wadze ciężkiej mistrzostwo zdobył Szwed Riehthoff.

SALING WYGRYWA „PŁOTKI”

LOS ANGELES. PAT. W finale w biegu na 110 metrów przez płotki zwyciężył Amerykanin Saling w czasie 14,6 s.

LOS ANGELES. PAT. W finale w biegu na 100 metrów przez płotki zwyciężył Amerykanin Saling w czasie 14,6 s.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO TOLANA

LOS ANGELES. PAT. Rozegrano tu półfinały biegu na 200 m. Pierwszy półfinał wygrał Amerykanin Metcalfe w czasie 21,5 s. W drugim półfinale zwyciężył Niemiec Jonath w czasie 21,5 s.

Do finału weszli Metcalfe, Simpson, Luti, Jonath, Walters i Tolan.
Finał biegu na 200 m. wygrał Tolan (Amerykanin) w czasie 21,2 s. Jest to rekord olimpijski. Tolan wyprzedził Simpsona (Amerykanina), Metcalfe'a, Jonatha, Lutięgo (Argentyna) i Waltersa (Południowa Afryka).

REKORD ŚWIATOWY W SKOKU O TYCZCE

LOS ANGELES. PAT. W skoku o tyczce Amerykanin Miller zajął pierwsze miejsce, osiągając 4 metry 31 cm., bijąc przez to nowy rekord światowy. Drugie miejsce zajął Japończyk Nishida, skacząc na 4 metry 26 cm.

LOS ANGELES. PAT. W skoku o tyczce Amerykanin Miller zajął pierwsze miejsce, osiągając 4 metry 31 cm., bijąc przez to nowy rekord światowy. Drugie miejsce zajął Japończyk Nishida, skacząc na 4 metry 26 cm.

Nowe wystąpienie Boraha

MINNEAPOLIS. PAT. — Borah w mowie, poświęconej sprawom przemysłu, związanego z rolnictwem, oświadczył, iż wszystkie konferencje ekonomiczne skazane są na niepowodzenie, o ile dzięki wspólnemu wysiłkowi narodów nie zostaną jednocześnie rozwiązane zagadnienia oszczędności, długów wojennych i rozbrojenia.

Stany Zjednoczone winny wystąpić z inicjatywą w tej sprawie, ponieważ z trudnej sytuacji, w jakiej się znajdują, mogą wydostać się tylko współpracując z innymi narodami. O ile Europa ureguluje w sposób ostateczny sprawę oszczędności i rozbrojenia, Stany Zjednoczone będą gotowe do anulowania długów wojennych.

Nowy dekret w Niemczech zwalczający teror polityczny

BERLIN PAT. — Gabinet Rzeszy na odbytem dziś pod przewodnictwem ministra von Gayla posiedzeniu uchwalił dekret, wprowadzający bardzo zaostrożne środki represyjne przeciwko wszelkiego rodzaju aktom terronu politycznego. W obradach nie brali udziału bawiący poza Berlinem kanclerz von Papen i minister Schleicher. Według informacyj biurowych, gabinet uzależnił wprowadzenie tych zarządzeń od dalszego rozwoju wypadków. W tej samej sprawie obradował dzisiaj komisaryczny rząd pruski. Prasa informuje, że dekret rządu Rzeszy zawiera represje aż do kary śmierci włącznie.

TELEGRAMY

POWRÓT PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
WARSZAWA. PAT. W dniu 4 b. m. rano powrócił do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem. Na dworcu powitał Pana Prezydenta premier Prystor, wiceminister komunikacji Czapiski oraz szereg wyższych urzędników.
WARSZAWA. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu dzisiejszym do Spawy.
KONDOLENCJE RZĄDU POLSKIEGO
WARSZAWA. PAT. Z powodu zgonu byłego kanclerza austriackiego ks. Seipła poseł R. P. w Wiedniu n. Lukaszewicz złożył rządowi austriackiemu kondoleniec w imieniu rządu polskiego.
WIZYTA AMERYKANSKIEGO SZEFA SZTABU
WARSZAWA. PAT. Dzisiejsza prasa popołudniowa podaje, że w pierwszych dniach września przybywa do Polski szef sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych gen. Mac Arthur. Gen. Mac Arthur, którego pobyt w Polsce ma potrwać 6 dni, zwiedzi ośrodki wykształcenia wojskowego.
DZIENNIKARZE POLSOY W ANTWERPII
BRUKSELA. PAT. W Antwerpii bawiła wycieczka polskich dziennikarzy, przybyłych tu na okolicie Kościuszków. Wycieczkę powitał przedstawiciel najpoważniejszych dzienników antwerpijskich, konsultant Rzeczypospolitej, miasta i polskiej emigracji. Po krótkim przyjęciu w konsulacie dziennikarze polscy udali się przed pomnik poległych w czasie wielkiej wojny żołnierzy, gdzie złożyli kwiaty. Następnie na prywatnym jachcie burmistrza Antwerpii zwiedzili uczestnicy wycieczki urządzenia portowe. Przez cały czas towarzyszyli wycieczce dziennikarze belgijscy.
ARTYKUL MUSSOLINIEGO
RZYM. PAT. Mussolini ogłasza w „Popolo d'Italia” rozprawę, poświęconą doktrynie politycznej i społecznej faszyzmu, przeciwstawiającą faszyzm i socjalizm państwowy, autorytet władzy i liberalizm. Mussolini potępia liberalizm, kwestionując jego znaczenie w ciągu XX wieku i wypowiada jednocześnie pogląd że wiek XX jest wiekiem autorytetu władzy. Pojęcie narodu powinno zająć miejsce, jakie w doktrynach społecznych i politycznych zajmowało pojęcie jednostki. Z punktu widzenia faszyzmu tendencje narodu do ekspansji są przejawem jego żywotności.
ANGLIA POSREDNICZY W KONFLIKCIE POLUDNIOWO - AMERYKANSKIM
LONDYN. PAT. Ogłoszone komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych, donoszą, że posłowie angielscy w La Paz i Asuncion otrzymali instrukcje powiadomienia rządu boliwijskiego i paragwajskiego, iż rząd angielski pragnie żywo poprzeć apel przewodniczącego Ligi Narodów, jak również akcję pośredniczą narodów amerykańskich.

Burzliwa noc w Monachjum

BERLIN PAT. — Ubiegła noc w Monachjum miała przebieg nadszyjący burzliwy. — Nowydziesiąty dniochczas sprawcy dokonali szeregu zamachów na wielkie sklepy, rzucając do wnętrza bomb, które jednak nie wybuchły. Podpalono potem urządzenie na stacji imienia Danteo, oraz schronisko niemieckiego socjal - demokratycznej, gdzie również eksplodowały kilka podłożonych bomb. Straż ogniowa z trudem zdolała opanować pożary.
Prasa donosząc o nowych aktach terronu, zaznacza, iż rząd niemiecki nie cofnie się przed wprowadzeniem kary śmierci na uczestników zamacha, i przed ogłoszeniem stanu wyjątkowego cywilnego, o ile fala terronu nie ustanie. Równocześnie w szeregu dzielnic miasta, doszło do krwawych starć pomiędzy komunistami i hitlerowcami: Pogotowie policyjne musiało wielokrotnie powracać na jedne i te same miejsca. Kilku uczestników bojków odniosło cięższe i lżejsze rany.

Żądania Hitlera

BERLIN PAT. — Po powrocie z Monachjum przywódca narodowych socjalistów kpt. Goering odbył dziś konferencję z ministrem spraw zagranicznych von Neurathem. Rozmowa — jak donosi prasa — dotyczyła warunków, od których narodowi socjaliści uzależniają wstąpienie do gabinetu. Oficjalne rokowania w tej sprawie podjęte mają być przez członków miarodajną w przyszłym tygodniu. — Hitler dądo oddania mu w gabinecie Rzeszy tej roli kanclerza oraz ministerstwa spraw wewnętrznych, pracy i gospodarki, a obok tych warunków narodowi socjaliści wysunęli szereg postulatów politycznych, między innymi żądanie niezwłoczne rozwiązania partji komunistycznej. Znamiennie oświadczenie przynosi dzisiejszy artykuł Rosenberga w „Voelkische Beobachter”.
Narodowi socjaliści — podkreśla Rosenberg — nie mają zamiaru usuwania się od wzięcia udziału w rządzie. Domagają się oni oddania im w gabinecie kierownictwa, do którego im nie stronić będą musiał zastosować się bez zastrzeżeń. W stosunku do centrum partji narodowej - socjalistycznej stoi na stanowisku, że będąc liczebnie znacznie silniejsza, na prawnym i organizacyjnym względem.

ATAKI NA MINISTRA SPRAW WĘWNETRZNYCH

BERLIN PAT. — Hitlerowski „Angriff” ostro atakuje ministra spraw wewnętrznych w. Gayla z powodu niedostatecznego przeciwdziałania akcji terrorystycznej ze strony komunistów. — Krają pogłoski — podkreśla pismo — że minister von Gayl nosi się z zamiarem rozwiązania w pewnych okęgach szturmówk narodowa - socjalistycznych. Krok taki równał by się — zdaniem dziennika — igraniu z ogniem i uniemożliwiby do reszty partji narodowej - socjalistycznej utrzymanie wśród jej zwolenników dyscypliny, która wskutek niezrozumiałego zachowania się rządu, już została zachwiana. Wystąpienie przeciwko partji hitlerowskiej lub jej oddziałom szturmowym o znacząco zaostrożnie się kryzysu, przed którym, jak najbardziej należy ostrzegamy — kończy dziennik.

Odezwa polskiego komitetu wyborczego

BERLIN PAT. — Wszystkie dzienniki polskie, wychodzące w Niemczech, zamieszczają następujący komunikat:
Do Polaków w Niemczech. Ponieśliśmy porażkę wyborczą. Przyczyną jej są liczne, nie do zniesienia ciężkie gospodarcze i tem samym wzrost radykalizmu politycznego, obojętność i uległość wielu rodaków wobec niepojętej akcji balamancji, zdradziecka robita niektórych jednostek i organizacyj z własnych szeregów.

CENTRALNY KOMITET WYBORCZY.

Do porażki przyznajemy się otwarcie. Nie przyznajemy słabości ludności polskiej w Niemczech. Z nieuwzroszoną przeto wale i niesłabnącą nadzieją nadal prowadzić będziemy prace za naszą sprawę, wyrażając uznanie tym, którzy spełnili obowiązek narodowy i religijny. Wzywamy wszystkie organizacje i jednostki do zgodnego wytyczenia wysiłków dla wspólnej naszej sprawy w Niemczech.

Szalejąca burza nad Gdynią i Gdańskiem

GDYNIA PAT. — Wczoraj w godzinach nocnych, wskutek szalejącej nad Gdynią i okolicą ulewy, zerwane zostały mosty kolejowy i kolowy na szosie obok kanału portowego, prowadzącego do Oksywi.

został silnie uszkodzony. Również zerwany został z kotwicy olbrzymi jant „remida I”. Jachty znajdują się obecnie w stoczni gdynińskiej.

Urząd Morski przystąpił natychmiast do naprawy obu mostów. Burza poczynała szereg szkód w porcie Yacht-Klubu na nadbrzeżu Wilsona. Kapitaan portu, zaalarmowany, że w porcie Yacht-Klubu zerwany został z boji jacht „Mohorta”, na którego pokładzie znajdowało się 2 ludzi, natychmiast wysłał na pomoc holownik „Ursus”, który jednak nie mógł zbliżyć się do wyrzuconego na płytkie miejsce jachtu. Dodatkowo wysłano motorówkę „Pilot II” dopłynęła do „Mohorta” i odprowadziła go z powrotem do portu Yacht - Klubu. Nad ranem poobnie zaalarmowano kapitaan portu, iż zerwany został jacht „Lida”. Jacht ten wyrzucony na nadbrzeże Wilsonowskie, szalejąca burza, która przelała się z Gdyni, w wielu miejscowościach od uderzenia piorunów powstały pożary. W miejscowości Wódzki Rządowy piorun uderzył w dom Stanisława Furmanczyka i poranił czworo dzieci, z których jedno zmarło.

GDANSK PAT. — Gwałtowny, trwający kilka godzin deszcz, który padał dzisiejszej nocy, poczynił wielkie szkody w Gdańsku i okolicy. Szczególnie znaczne szkody ulewa poczyniła w Sopocie, gdzie wielkie ilości wody, spływając do niższej położonych części miasta, nie miały odpływu i gromadziły się pod 2 ulicznymi wiaduktami przy torze kolejowym. W jednym z tych wiaduktów woda podniosła się do półtora metra nad poziom ulicy, zalewając piwnice sąsiednich domów. Wezwana straż ogniowa nie zdążyła wody dostatecznie szybko usunąć, wskutek czego zostało zalanych również kilka sklepów. Z powodu podmycia fundamentów runęła nad ranem muirowana ściana stajni. Straty ogólne są dość poważne.

BURZA NAD KIELCAMI

KIELCE PAT. — W czasie wczorajszej burzy, jaka przeszła nad Kielcami, i okolicą, w wielu miejscowościach od uderzenia piorunów powstały pożary. W miejscowości Wódzki Rządowy piorun uderzył w dom Stanisława Furmanczyka i poranił czworo dzieci, z których jedno zmarło.

WYLEW RZEKI NONNI

MOSKWA. PAT. Z Charbinu donoszą, że wskutek wylewu rzeki Sungari, zatopione zostały przedmieścia Charbina. W okolicy Cieklar wskutek wylewu rzeki Nonni woda miejscami dochodzi do linii kolejowej wschodnio - chińskiej. Na południe od Cieklar przeszedła zalana wynosi 100 km. wskutek czego zalanych jest kilka stacji i przerwana jest komunikacja.

KRWAWA WALKA Z BANDYTĄ

BERLIN. PAT. W czasie posiedzenia z bandytą, który planował zamach na kasę filij Banku Rzeszy w Szczecinie, wywiązała się na ulicach miasta strzelanina. Pościg zakończył się śmiercią bandyty, przyczem pogotowie policyjne przejechało jednego rowerzystę. Postrzelony został policjant i rannych jest ciężko 5 przechodzących.

WYSTAWA W CHICAGO

CHICAGO. PAT. Powstał tu komitet przedstawicieli organizacyj w związku z wystawą chicagowską. Komitet wyraził gotowość budowy pawilonu polskiego. Cen zród Stanów Zjednoczenia Narodowego Polskiego p. Swietlik w przemówieniu wskazywał na konieczność wzięcia przez całe wychodźstwo udziału w budowie pawilonu.

Doroczne Zgromadzenie T-wa Lniarskiego w Wilnie

Dnia 8 lipca br. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie T-wa Lniarskiego w Wilnie. Na zebraniu przybyło członków T-wa, oraz zaproszonych gości, przedstawicieli urzędów i organizacyjny zespół przeszło 80. Przewodniczył p. min. prof. dr. Witold Staniewicz.

Sprawozdanie roczne ogólne z prac T-wa zadal prezes T-wa p. dyr. L. Maculewicz Dyrektor T-wa Lniarskiego dr. J. Jagmin zadal sprawozdanie z prac Centralnej Stacji Doświadczalnej, zaznając, że zebrani z pracami Stacji i Pola Dośw. w Beżewczu, oraz z planem rozbudowy laboratorium doświadczalnego, które ma być zainstalowane na kupionej przez T-wo Lniarskie posesji przy ul. św. Jacka 2, w Wilnie.

Następnie członek zarządu p. dyr. Turczynowicz zadal sprawozdanie finansowe. Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej udzielił zarządowi absolutorium. Sprawy zmiany statutu, w kierunku rozszerzenia działalności T-wa na teren całego państwa oraz rozszerzenia sfery zainteresowania T-wa i na konopie — referował w imieniu zarządu p. dyr. A. Kokościński. Wniosek referenta zmierzal do zmiany par. 1 i 3 statutu. Wniosek zarządu o zmianie statutu został przyjęty.

Zakości p. dr. J. Jagmin przedłożył zebranemu plan pracy na rok przyszły. Nad sprawozdaniem i planem pracy wywiał się dyskusja, w której brało udział szereg osób. Między innymi przedstawiciel Izby Przem. - Handl. w Wilnie p. L. Chomiński oświadczył, iż Izba P.-H. w Wilnie ma duże zainteresowanie i użyczenie dla akcji, prowadzonej przez T-wo Lniarskie i, że działalność na tem polu Izby P.-H. idzie ręką w rękę z T-wem Lniarskiem.

W wyniku dyskusji przyjęto m. in. dwa następujące wnioski:

- Walne zgromadzenie T-wa Lniarskiego prosi PBR. o kontynuowanie akcji zakupu i przerobu włókna lnianego, celem umożliwienia zahamowania akcji lniarskiej przez zainteresowany w odwrotnym kierunku przemysł włókienniczy.
- Tow. Lniarskie opierając niejedno krotnie powzięte uchwały organizacyj rolniczych zaręca się do wszystkich instytucji handlowych spółdzielczych i prywatnych, aby żądały opakowania nowych sztucznych wyłącznie w workach lnianych.

W końcu zebrania na wniosek p. Karzewskiego postanowiono wysłać depeszę do p. generała Lucjana Żeligowskiego, honorowego członka T-wa, który nie był obecny na zebraniu oraz na wniosek p. prezesa Maculewicza uchwalono przesłać podziękowanie za zdecydowane poparcie akcji lniarskiej w Polsce Min. Rol. i Reform Rol., p. Sewerynowi Ludkiewiczowi oraz za czynny i przychylny współdziałanie w pracach T-wa, a zwłaszcza zorganizowania skupia tkanin samodzielnemu p. wojewodzie Z. Bezkowiczowi i p. premierowej J. Prystorowej, prezesse Komitetu Opieki nad wsią wileńską.

1) Walne zgromadzenie T-wa Lniarskiego prosi PBR. o kontynuowanie akcji zakupu i przerobu włókna lnianego, celem umożliwienia zahamowania akcji lniarskiej przez zainteresowany w odwrotnym kierunku przemysł włókienniczy.

2) Tow. Lniarskie opierając niejedno krotnie powzięte uchwały organizacyj rolniczych zaręca się do wszystkich instytucji handlowych spółdzielczych i prywatnych, aby żądały opakowania nowych sztucznych wyłącznie w workach lnianych.

W końcu zebrania na wniosek p. Karzewskiego postanowiono wysłać depeszę do p. generała Lucjana Żeligowskiego, honorowego członka T-wa, który nie był obecny na zebraniu oraz na wniosek p. prezesa Maculewicza uchwalono przesłać podziękowanie za zdecydowane poparcie akcji lniarskiej w Polsce Min. Rol. i Reform Rol., p. Sewerynowi Ludkiewiczowi oraz za czynny i przychylny współdziałanie w pracach T-wa, a zwłaszcza zorganizowania skupia tkanin samodzielnemu p. wojewodzie Z. Bezkowiczowi i p. premierowej J. Prystorowej, prezesse Komitetu Opieki nad wsią wileńską.

MAŻ UPROWADZIŁ WŁASNĄ ŻONĘ

Zamieszkali w Warszawie przy ulicy Wspólnej małżonkowie K., choć pobrali się przed trzema laty, kochali się jak dwa gołąbki i najmniejsza chmurka nie zaciemniała horyzontu. Tak przynajmniej sąsiedzi myśleli.

Tymczasem w mieszkaniu państwa K. od pewnego czasu rozgrywały się sceny, które absolutnie nie wskazywały, by małżonkowie żyli szczęśliwie.

Stalo się to od chwili, gdy Marjan K. poznał przypadkowo rozkoszną taneczkę w jednej ze znanych kawiarni, 20-letnią Cecylję W. Oczarowany smukłymi wdziękami gni'sy, Marjan począł zupełnie zaniedbywać żonę, wrzeszcze doszło do tego, że był raz rządkim gościem w domu.

Na tem też dochodziło do skandalicznych scen, przyczem zdradzona p. Zofja kategorycznie zapowiedziała, że palnie w łeb kochance męża.

Marjan, widząc, iż sytuacja staje się coraz bardziej zagnatwaną, postanowił uciec z Cecylją zagranicę. W tym celu kochankowie umówili się, iż o godzinie oznaczonej na Pl. Zbawiciela będzie oczekiwał taksówka z dwoma mężczyznanami — kolegami Marjana.

Znającymi Marjana mieli odwiedzić Cecylję poza miasto, skąd szosą auto pojedzie do Krakowa. Koleżdzy Marjana, którzy nie znali Cecylji, zostali poinformowani, że krytycznego dnia będzie ona nosiła zieloną sukienkę z różą na piersiach.

Cała ta misternie związana intryka została w niezrozumiały sposób dziwnie przedko rozwiązana. Znalezili się życzliwi, którzy donieśli o wszystkim pani Zofji.

Dzielną niewiastę natychmiast wezwala swych braci i po naradzie, młodzieńcy udali się do mieszkania taneczki Cecylji i w myśl zlecenia związali jej ręce i zamknęli w pokoju.

Na wieść o nieszkodliwym rywalku, p. Zofja ubrała się w przygotowaną zieloną sukienkę i udała się na Plac Zbawiciela, gdzie z całą swobodą wsiadła do taksówki. Motor zawarzał i auto ruszyło.

Po przybyciu na miejsce, rozegrała się scena, żywoem wydatą z najbardziej sensacyjnego filmu; Marjan ujrzałszy swą żonę, zresztą również przystojną niewiastę zamiast pięknej Cecylji, dostał ataku nerwowego. Trwało to w ciągu kilku minut, ostatecznie jednak biedaczysko uspokoił się.

Koleżdzy Marjana, zorientowawszy się w sytuacji, odegrali rolę „aniołów” i małżonkowie pogodzeni pojedali do domu.

Uwaga pp wynajmujących letniska, pensjonaty, pokoje i t. p.
Ogłoszenia do „SŁOWA”
I do innych pism bardzo tanio załatwia
Biuro Reklamowe St. Grabowskiego
ul. Łarbarska 1. tel. 87.

Kto będzie następcą VON RINTE.ENA

BERLIN PAT. — „Berliner Ztg.” donosi, że niemiecki chargé d'affaires w Warszawie opuszcza dotychczasowe stanowisko, aby objąć w urzędzie spraw zagranicznych kierownictwo wydziału francuskiego. Pismo zaznacza, że d. dłuższego czasu zdecydowane jest, że następcą von Rintelenem będzie rada Schliep, który długi czas czynny był w Moskwie i wogóle zajmuje się polityką wschodnią.

Strajk pracowników mejskich we Lwowie

LWÓW PAT. — W dniu 4 bm. w związku z zamierzoną redukcją płac o 10 proc. w buchu tu strajk pracowników mejskich. Franiwaje nie kursowały. Elekrownię, gazownię i zakłady wodociągowe utrzymano w ruchu przy pomocy sił inżynierskich, mechaników i oddziałów wojsk technicznych. W związku ze strajkiem prezydent miasta Drojanowski wydał do ogółu pracowników mejskich odezwę, w której podkreślił szkodliwość akcji strajkowej dla żywotnych interesów ludności mejskiej oraz wzywa wszystkich strajkujących, by w ciągu najbliższych 24 godzin podjęli z powrotem swą normalną pracę, w przeciwnym bowiem razie przyjdzie miasto zmuszone będzie wyorzystać wszelkie środki i zastosować rygory w stosunku do tych, którzy nie zastosują się do tego wezwania.

W inspektoracie pracy odbyła się wieczorna konferencja przedstawicieli komitetu strajkowego z delegatem przyjdym miasta, pod przewodnictwem inspektora Pławskiego. Ze względu na nieuprzejme stanowisko przedstawicieli strajkujących rokowania nie daly rezultat.

Walki z partyzantami w Mandżurji

PARYZ PAT. — Raport, złożony w japońskim ministerstwie marynarki, stwierdza, że wczoraj po południu grupa około tysiąca partyzantów, częściowo w mundurach żołnierzy chińskich, zbliżyła się do Ying - Keou i rozpoczęła ostrzeliwać miasto. Raport dodaje, iż japońscy strzelcy przybyli wczoraj na kontrolniodopodach i krążeńiku do Ying - Keou i wyparli z miasta bandy partyzanckie.

PARYZ PAT. — Agencja Rengo donosi, że według informacji, jakie otrzymało japońskie ministerstwo wojny, kilku przywódców band partyzanckich, które podczas walk z oddziałami wojskowymi, zniszczyły Hejlung - Kiang, postanowiło poddać się japończykom na wiadomość o kompletnym rozproszeniu oddziałów gen. Ma.

Umowa francusko-belgijska i protest Stanów Zjednoczonych

PARYZ PAT. Półurzędowy komunikat w sprawie protestu Stanów Zjednoczonych z powodu francusko - belgijskiej umowy handlowej, zaznacza między innymi, że przedstawienia, czynione przez rząd waszyngtoński rządowi francuskiemu w kwestii niedawno zawartego układu handlowego między Francją a Niemcami tłumaczy się zasadniczą opozycją Stanów Zjednoczonych przeciwko ustępstwom celnemu jednego państwa na korzyść drugiego z wyłączeniem trzeciego.

Rząd waszyngtoński pragnie, ażeby stawki celne na wyroby amerykańskie były ustalane w-g taryfy stosowanej dla kraju najbardziej uprzywilejowanego. W sprawie tej prowadzone są obecnie rozmowy między rządami Francji i Stanów Zjednoczonych.

Galerja londyńskich oryginałów

Londyn dostarcza mnóstwa niezwykle ciekawego materiału dla psychologów i obserwatorów. Wśród galerji niecodziennych oryginałów, jakich gości obecnie wielka metropolja angielska, na szerególną uwagę zasługują Nawab Naim Yar Bahadur. — Bahadur odbywa nieustannie wędrowną po całej kuli ziemskiej, obecnie zatrzymał się na okres kilku tygodni w Londynie, poczem udaje się do Mekki. Jest on mahometaninem, zna na pamięć cały Koran, podczas swych wędrowek po świecie odwiedza on wszystkie meczety i składa wizyty swym rodakom. W oczęstnie swej cieszę się sławą nieustraszonego myśliciela, podczas swych wypraw myślowskich położył on trupem 38 tygrysów, które uprzednio pożarły wielu jego współwyznawców. Trupy tych drapieżnych zwierząt kryją w sobie jeszcze dziś wielkie bezpieczeństwo. Siensę ich bowiem zawiera tu trucizna, i krajowcy rozrywają ją na drobne części, które następnie wsypują do potraw, przeznaczonych dla swoich wrogów. Już w dziesięć minut po spożyciu trucizny, następuje agonja ofiary.

Do galerji niecodziennych typów londyńskich należą również komiwojażera Franciszka Farrell'a. 100 tysięcy kilometrów wnosi przeciętna roczna marszruta tego oryginała. Objędza on wszystkie kraje świata, które mogą mieć zapotrzebowanie na jedwab. Jest on przewidziany, że w ten sposób uda mu się nawiązać kontakt z odbiorcami nawet podczas największego kryzysu.

Michał Wellmer mieszka i pracuje w atelier malarskim, którego progę nie odważyla się przekroczyć żadna niewiasta. Młody artysta bynajmniej nie odznacza się specjalną agresywnością wobec płci pięknej. Atelier jego omiame jest zupełnie z innych powodów. Mianowicie, jak głosi fama, w atelier tem pokutuje duch, którego coprawda nie widać, jednak obecność jego nie ulega najmniejszej wątpliwości. Pewnego razu ukazał się oczom arty-

MOTYWY WYROKU W SPRAWIE TASIEMKI

Wczoraj ogłoszone zostały motywy Sądu Okręgowego w sprawie króla terrorystów z Kercelaka, Tasiemki - Siemiątkowskiego.

Sąd ustalił, iż wszyscy oskarżeni stanowią bandę, która zajmowała się wymuszaniem haraczków od niezamożnych kupców zapomocą terronu. Na czele jej stał bezpośrednio Karpiński, który kierował akcjami terronu, a pośrednio Siemiątkowski (Tasiemka), który miał nadzór nad działalnością swoich ludzi i również brał udział w owoich.

Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze, że Karpiński działał w sposób specjalnie okrutny i brutalny i dlatego też uważał za słusne wymierzyć mu karę 6 lat ciężkiego więzienia.

Równie nuchliwy, ale mniej aktywny, był osk. Szmacler (5 lat c. w.), jeszcze mniej Janak (4 lata c. w.) Tasiemkę Sąd skazał na trzy lata, mając na względzie jego chlubną przeszłość i fakt, że zdobył Krzyż Niepodległości.

Reszta oskarżonych to figury drugoplanowe, które winny ponieść lżejsze kary.

W WIRZE STOLICY DOM POPRAWY.

Zdrowy rozsądek przemoł nawet zamilowanie do darochy — na premierze „Buntu” w Domu Poprawczym było pustawo, choć wszystkie bilety były porozdawane. W ten sposób idę do teatru, to rzeczywiście nonsens. Boy siedział w I-szym rzędzie z miną markotną — martwi się pewnie, że wszyscy mówią i piszą o Olimpijacie, o Hitlerze, o topielcach, a nie o nim.

Bunt w domu poprawczym jest okropną sztuką niemiecką — główne role grają dobry znajomi wileńscy: Chmielewski i Malinowski. Cała treść, to zنعanie się doradców nad wychowaniami, bicie, kawatowanie; tortury. Poza tem gwałcenie i pederastia.

Widzowie co nie zasnęli, albo nie wyszli na lody, byli szczerze wzruszeni: — jacy nieszczęśliwi chłopcy! U nas w Polsce też jak maltretują biedaków! O Boże! Nie wiem, jak tam jest w Niemczech, ale w Polsce zdeprawowanym dzieciom, co się dostaną do zakładu, jest doskonale. Jest taka szkoła w Warszawie — przedsiok Strudzielnia — dla młodzieńców zlodziejów, idjotów, degeneratów, apasów. Kogo wypędzą, z kim nie mogą sobie nigdzie dać rady — tego ładują do tej szkoły. Studzieniec w miniaturze, tycn na których nawet w tej szkole nie znajdują lekarstwa, odsyła się do Studzienca.

Cóż za idealne warunki życia mają pensjonariusze tego „Domu Poprawy”, tej szkoły Nr. 178. Jeśli mowa o bicie, to chyba że uczniowie czasem spiorą jakiego nauczyciela. Wredne urwisy, apasęta, którzy pewnie i święty by nie przerobił, są pielęgnowani jak księżta. Kierownik, nauczyciele — podwojnie wykwalifikowani, bo prócz zwykłych studiów pokoczyli jeszcze specjalnie dla nauczania zdeprawowanych, tupozą i podrywają się wokolo swej bandy. Lagodność, perswazja — to jedne metody. Oprócz zwykłych lekcji, (a są cymbaly, którzy choć piszą i czytają przyczoicie, udają, że nie mają o tem pojęcia by dano im spokój, — pożyteczne nauki rzemiosł: stolarka, koszykarstwo...

Rzeczmięski mają własną orkiestrę, są harcerzami, grają w futbol, ile im się żywnie podoba, odbywają wycieczki po całej Polsce, chodzą do kina raz na tydzień, słuchają radja co wieczór, byle zechcieli czytać — cała biblioteka do usług.

Zنعanie się nad nimi! Jest im za dobrze; są również nauczycielki. Czy tam, gdzie wykładają słodkie, lagodne kobiety, może być mowa o zنعaniu się?

Naturalne, o szkole 178-iej prawie nikt w Warszawie nie wie. Dobrze, że i do teatru ma lo kto chodzi, ale jakżeż było nieznośnem słuchanie utyskiwań i współlicze różnych lairynd, intelektualistów na premierze: — tak u nas też kują dzieć, to zbrodni! I pewnie ukazał się gupawie artykui ubolewające — od czego są ci opiekunowie ludzkości: Stonimscy, Wasserzugi, Boye, Irzykowski i co.

Łatwiej pójść do teatru na Mokołowska niż wybrać się do szkoły na Szczęśliwiecką. I łatwiej wyobrazić sobie, że skoro w Niemczech jest źle — to u nas z pewnością jeszcze gorzej. Matolów, co myślą, że co w teatrze zobaczą, to święta prawda — nigdy nie brak.

Karol.

„Przeglad Lniarski” — kwartalnik, zeszyt II r. 1932. Organ Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie, św. - Janska nr. 2.

Ukazał się zeszyt II kwartalnika „Przeglad Lniarskiego”. Na wstepie piękny wiersz Kazimierzy Iłakowiczówny „Piosnka litewska o lnie”. Gen. L. Żeligowski w art. „Dlaczego musimy bronić lnianstwa?”, szczegolnie celowzrost gospodarki państwowej wskazuje plan rozwoju lnianstwa w Polsce. W art. „Nasze dazenia do samowystarczalności włókienniczej a przemysł samodzielnawy” p. J. Jagmin podaje kalkulacje pracy w przemyśle samodzielnym, dane statystyczne, odnoszące się do tego przemysłu i jego znaczenie dla obecnej gospodarki Polski. Zestawienie wykonanych prac w dziedzinie lnianstwa w Polsce omawia prezes T-wa Lniarskiego w Wilnie p. L. Maculewicz w art. „Postępy akcji lniarskiej w pierwszym półroczu 1932 r.”. W zeszytach tym wyowiada się po raz drugi p. gen. L. Żeligowski w art. p.t. „Samorząd gospodarczy”, omawiając znaczenie zjazdu samorządu gospodarczego, jaki się odbył w Warszawie dn. 26 kwietnia t.b. Z następnym artykułem ekonomicznym w temieniu należy: „Trudności w przemyśle lnianiskim Rosji przedwojennej” inż. A. Bendycha, i tegoż autora „Powrót do kolowrotka”. Na wstepie artykułow uprawowych umieszczone jest art. p. Apollosa Siemionowa pracownika Roln. Stacji Dośw. pod Odesą; p. t. „Uprawa bawelny w Polsce”. Przez porównanie klimatu Odesy i południa Polski dochodzi autor do przekonania, że uprawa bawelny w tej części Polski będzie możliwą i podaje sposoby uprawy bawelny.

Następnie artykui uprawowe: „Wynienie gley” p. L. i „Konopie i jagmina”. W końcu zeszytu umieszczone jest obszerna recenzja książki Stosława Zembrzkiego p. t. „Uprawa lnianstwa we Francji” i kronika.

WŁASNE WŁOKNO, WŁASNY CHŁEB MOZESZ MIEĆ, WIĘC NIE BĄDZ KIEP.

Kadeci marynarki norweskiej w Gdyni



Kadeci Norweskiej Szkoły Morskiej ze statku szkolnego „Staraad Lemenkuh”, wzięli udział w Świećcie Morza w Gdyni.

Olimpijska kobieca reprezentacja Polski



Na fotografii widmy od lewej: Stanisława Walasiewiczówna, mistrzynię olimpijską i rekordzistkę świata w biegu na 100 metrów oraz finalistkę w rzucie dyskiem, Jadwigę Weissównę, trzecią w rzucie dyskiem, oraz Felicję Schabirską, która startuje w biegu na 80 metrów przez płotki i — na treningu w Los Angeles.

Była to choroba serca

— Od dłuższego czasu Alfred de Musset niedomagał. Cierpienie organiczne, którego pierwsze oznaki wystąpiły w r. 1842, gdy poeta miał trzydzieści dwa lata, poczyniło gwałtowne postępy w r. 1856. Nie wiem, dlaczego lekarz, który dobrze poznał się na niem, uważał za stosowne trzymać chorobę w tajemnicy. A była to choroba serca... W ostatnich dniach kwietnia r. 1857 stan jego fizyczny pogorszył się znacznie, aczkolwiek duchowo czuł się znakomicie. Pierwszego maja była już całkiem źle. I waz chorego przybrała wyraz zdumienia i naprężonej uwagi. Prawa ręka, spoczywająca na piersiach, szukała wciąż serca. Na wszystkie pytania moje odpowiadał: — Spać... nareszcie zasnąć... Myślałem, że potrzeba snu oznacza pomyślne przesilenie. Niestety, nadchodziła śmierć. Gdy pierwsze białki dnia padły na jego oblicze, nadłudzka piękność wyszlachetniała jego rysy, jakby wszystkie wielkie myśli, którym dawał wyraz w swej twórczości, powróciły doń, by ozdobić go aureolą.

— Niemożliwe! — zawołał obecni — on śpi, on jest obduzi zaraz.

Dotknąłem wargami jego czoła: było zimne jak marmur.

W ten sposób pan Paul de Musset opisuje ostatnie chwile swego wielkiego

brata — poety Alfreda de Musset. Opis jest bardzo ładny, bardzo poetycki i zapewne bardzo panegiryczny. Paul de Musset nie wspomina wcale o tem, że właściwie jego wielki brat rozpił się. Skłonność do pijactwa miał od młodych lat, i prawdopodobnie owa choroba serca stąd pochodzi. Ale niechże ten nałóg poety nie wpływa na nasz stosunek do niego. Niech raczej uzupełnia obraz, odmalowany rozkochaną ręką brata. Obraz bowiem wygląda tak:

— Cała osobistość Alfreda de Musset cechowała owa równowaga i owa harmonja, które składają się na doskonałość. Jego postać średniego wzrostu była wysmukła i wytworna. Jako młodzieniec wydawał się pachołkiem. W wieku dojrzałym brano go często za bardzo młodego człowieka. Mając lat dwadzieścia, stanowią idealny typ piazia dawnych czasów. Jego twarz wywierała niezwykle wrażenie przez skojarzenie dwójki piękna: regularności rysów i żywotności wyrazu. Błknie one były pełne ognia. Nos delikatny i zlekka orli przypominał Van Dycka. Odgadywałeś, że jego zmysłowe wargi były wymowne, ironiczne i skłonne do uśmiechu. Ale najpiękniejszy miał czoło, o którym powiedziano frenologi, że jest siedliskiem najcenniejszych zdolności.

Tak się przedstawia portret poety, nakreślony przez brata, który go uwiel-

biał. Medaljon, wykonany przez Davida d'Angers, i pastel pędzla Karola Landelle potwierdzają zresztą te zachwyty. Musiał być piękny i pełen gracji ten rówieśnik Szopena i Słowackiego. I Szopen był piękny, i Słowacki. Wówczas wszyscy byli piękni, nerwowi i interesujący. Gdyby nie był takim, czyż zwróciłby uwagę demonicznej — oczywiście demonicżnej — brunetki o wielkich czarnych oczach, tej brunetki, której Kochankiem był już Prosper Mérimée, a w przyszłości został miał monsieur Frédéric Chopin?

W cztery lata po oszalałym romantyzmie namignięty i niesforny poeta rzucił przelkenstwo.

Honte à toi qui la première
M'as appris la trahison,
Et d'horreur et de colère
M'as fait perdre la raison!
Honte à toi, femme à l'oeil sombre,
Dont les funestes amours
Ont enseveli dans l'ombre
Mon printemps et mes beaux jours.

— Hańba tobie, która pierwsza nauczyłaś mnie co to zdrada i przyprowadziłaś o szaleństwo ze zgrozy i gniewu. Hańba tobie, kobieto o posepnym oku, której złowroga miłość pogrzebała w mrokach moją wiosnę i moje piękne dni... Romantycy lubili gwałtowne odruchy. Lubili je i Musset. Przeklinał i nie nawidził, ale miłość zakończyła się tak: — Trzymał ją za rękę. Wstała, jego szczerze zalana łzami, i podchodząc do lustra z dziwnym uśmiechem, wydoła

nożycki i ucięła sobie długie pasmo włosów. Następnie przyrzwała się przez chwilę swojej głowie zespeconej i pozobawionej części swej najpiękniejszej ozdoby i podała pukiel kochankowi... Zegar znów wydzwonił godzinę... Tak się rozstali. Tak jak Maryla z Adamem, który odtąd nosił na piersiach „włosów zawiązkę”.

Przeprasza... W rzeczywistości było inaczej. Chociaż, szczerze mówiąc, trudno dociec, jak tam właściwie było. Pani George Sand napisała jedno, panegirysta Paul de Musset napisał drugie. W rzeczywistości poeta spędził kilka miesięcy ze swą ukochaną w Wenecji, gdzie hulał, pił i zgrywał się, a potem zerwał wręcz. W rzeczywistości pani George Sand nie chciała znieść dłużej kapryśnych i fantazyjnych urągania poetę i uciekała od niego, on zaś — złamany i upokorzony — powrócił samotnie do Paryża.

Ale niech intymna rzeczywistość nie psuje wdzięcznego obrazu. Przypuśćmy, że pożegnali się tak, jak opisał poeta: pukiel włosów w chwili rozłąki i zegar dzwoniący godzinę. Dichtung jest piękniejsza od Wahrheit.

Taki właśnie opis znajdujemy w „Spowiedzi dziecicią wieku”, która pod wpływem tej miłości powstała. I to jest najważniejsze: owocem miłości — książką, jeden z najpiękniejszych i najpełniejszych dokumentów epoki. Zawiera ona głęboką i przenikliwą analizę tego uczucia, które poeta nazwał chorobą wieku.

Słusznie tłumacz „Spowiedzi” na język polski nazwał ją romantyzmem dziewięćdziesiątej próby, orgją liryzmu, w której na zawsze jedna rzecz zostanie prawdziwą i szczerą: to serce, szalone serce, które w obędzie swym chciało, by każde jego bicie było biciem miłości; ten rozpalony mózg, który chciał, aby każda jego myśl była myślą o miłości. I w całej literaturze francuskiej, w której miłość kobiety tak przemożną rolę odgrywa, nikt pewnie tak całkowicie nie oddał jej wszystkich włókien swej twórczości, jak ten nerwowy, kapryśny, genjalny poeta.

„Spowiedź dziecicią wieku” inną jeszcze wartość posiada: niezwykłą szczerzość. Może się to wydać paradyksem. Wszakże miłość Oktawii i Brygidy nie jest opisaną w powieści tak, jak się rozwijała w rzeczy samej pomiędzy Alfredem de Musset i panią George Sand. Wszelako nie o realizm faktów chodzi, nie o szczegóły biograficzne z codziennego życia. Chodzi o szczerze wyznania, o szczerze przeżycia, o szczerze wydmawianie swego charakteru, swych wad i ułomności, swych ludzkich, ach jakże ludzkich upadków i wzdolności. Poeta obnażył swe serce, nie lekając się prawdy. A serce ludzkie zawsze pragnie kochać, pragnie być kochanem, a błądy jego i grzechy, zarówno jak jego wzniosłość i ofiarnosć — w miłości mają swe źródło. Dlatego też serce ludzkie zawsze bywa — mniej lub więcej — nieszczęśliwe. Na tem polega cała praw-

da „Spowiedzi dziecicią wieku”. I stał jest ona jednym z tytułów do sławy Alfreda de Musseta.

— Ale nietylko ona. Niemiejszym jest liryka Musset'a opromieniona całym urokiem romantyzmu.

Qui que tu sois qui me liras,
Lis — en le plus que tu pourras,
Et ne me condamne qu'en somme.
Mes premiers vers sont d'un enfant,
Les seconds d'un adolescent,
Les derniers à peine d'un homme.

— Ktokolwiek czytał mnie będziesz — wolał poeta do czytelnika — wydadł mnie sąd, ale po przeczytaniu całości. Moje wczesne wiersze są wierszami dzieckim, następnie — młodzieńca, i ostatnie z trudem człowieka.

Taka jest rozpiętość liryki tego poety, który umiał zespolić smętek i zwiętność z galijską jasnością i intelektualizmem, osiągnąć w ten sposób szczyty twórczości lirycznej. Skomplikowana, namiętna i tęskniąca dusza epoki w liryce tej wypowiedziała się całkowicie.

Musset żył w owej epoce, gdy Francja ponapoleońska rozwijała się i kształtowała pomiędzy dwoma rewolucjami, gdy cała Europa przeżywała swoją burzliwą młodość.

Musset umarł siedemdziesiąt pięć lat temu — i Francja intelektualna uczyła właśnie ten rocznicę.

Umarł na serce, które z nadmierną hojnością rozrzuczał w swem życiu i w swych poezjach.

Wysz.

ŻYDZI WILEŃSCY

Jak już wspominaliśmy, artykuł nasz p. t. „Żydzi wileńscy”, wywołał ożywioną dyskusję w prasie żydowskiej. Większość publicystów, zabierających głos, niechętnie odmówia się do naszego artykułu. Wyróżnić się tu głos nestora żydowskich polityków w Wilnie dr. Węgołkiego.

„Red. „Słowa” p. Mackiewicz napisał w „Słowie” ciekawy artykuł o żydach wileńskich. Ciekawy jest artykuł z tego względu, że p. Red. Mackiewicz, nie znając dobrze sprawy żydowskiej, jak prawie wszyscy nie-żydai, i będąc mało lub czasami fałszywie informowany w sprawie żydowskiej, jednak z powodu swej niezwykłej intuicji wypowiedział kilka ciekawych uwag, które jego odwagę obywatelską stawiają z najlepszej strony. Co jest wartą tego pierwsza uwaga o „wschodnio-galicjskich” nadpółkach, którzy tak smacznie handluje parliotyzmem polskim. Nie trzeba wiele myśleć, ażeby zrozumieć, o kim tu mowa. My wszyscy dobrze znamy te sprzedane dusze, które przystępują do polskiego „demokratycznego” cechu, a ten przy pomocy tych dusz chce pogrzebać kulturę żydowską. Kto nie zna tego typu żydowskiego, który tak często lubi paradować swoją honorowością, zapominając o elementarnej uczciwości. P. Red. Mackiewicz jest pierwszym Polakiem, który nie tylko zrozumiał, jaki to jest typ żydów, ale również miał odwagę wskazać na wielką szkodę, jaką ci za przeszerzeniem „działo społeczni” przyniosą sprawie polskiej. To samo już jest wielką zasługą.

Dalej ciekawie jest negatywnie ustosunkowanie się p. Mackiewicza do asymilacji. W przeciągu ostatnich dwunastu lat nie pamiętam drugiego Polaka, któryby tak zdecydowanie wypowiedział się przeciwko przymusowej asymilacji mniejszości narodowej.

Dalej p. Mackiewicz musiał poślizgnąć się w sprawie językowej, chociażby tylko dlatego, że nie jest on na mas sprawą kultury i pedagogiki, ale przedewszystkiem sprawą drobno - partyjną „polityki”. — Wszystkie niezwyłe urodzone partie, które tak mocno cierpią na obojętność wyborców w społeczeństwie żydowskim, wszelkimi siłami starają się złapać wyborcę przez „kulturę” a przedewszystkiem przez szkołę. Prawdę powiedziawszy, jesteśmy narodem o 2-ach językach i sponizomowi jesteśmy nie tylko język hebrajski, ale również i żydowski. Jest jednak dziwne, jak p. Mackiewicz intuicyjnie tak pięknie ujął wielkie znaczenie kultury hebrajskiej.

Rzeczywiście p. Mackiewicz mało obeznany jest z naszym wewnętrznym partyjnym, a przedewszystkiem mało zna „sprawę żydowską”, ale we wspomnianym artykule, jak wogóle, wykazał tyle dobrej woli zapoznania się z temi wszystkieimi sprawami, tyle szczerości i uczciwej obiektywności, że możemy wybaczyć mu wszystkie jego błędy.

W wileńskiej prasie żydowskiej obrązo go p. Mackiewicz czuje się obrażony i nie rozumie. Ja też nie rozumiem, dlaczego mu się to należy... Można nie zgadzać się z przeciwnikiem pod względem społecznym, politycznym i narodowym, a nie muszą być pewne granice, których kulturowi publicyści nie powinni przekroczyć. Można nie zgadzać się z mniemaniami. Ale nie można uczciwemu przeciwnikowi nie okazać szacunku, na jaki zasługuje. O ile polemika prowadzona jest rzetelnie i obiektywnie, ludzie różnych obywateli często znalazli punkty styczności i nawet „krawców” spotykają się przy tem”. Nieco więcej... kultury pod tym względem by nam nie szkodziło.

JAK TO W MAGISTRACIE ŁADNI?

KAZDY SOBIE RZEPKĘ SKROBIE... (Regionalny film wileński)

Taki wileński obrazek. O godz. 7 rano z pewnego domu przy ul. Sierakowskiego wyskoczył rasowy pies - wilk bez kagańca. Niewłocznie za nim wyszedł jego właściciel, dr. C., który dopędził swawolnego psa i skierował się z nim do bramy domu.

Nagle z za rogu ulicy ukazała się charakterystyczna buda hycowliska i trzecie drabów z psami rucnido się do psa.

Proźne były protesty właściciela psa: na chodniku, przy domu, w którym mieszka p. C., złapano psa, idącego tuż przy swoim panu. Taki jest akt pierwszy.

Akt drugi. Niewłocznie zebrał się tłum ludzi, wyrażających żywe oburzenie. Hycle zażądali za zwolnienie psa 3 zł. Oburzenie wśród świadków tej sceny wzrosło się. Na wycisgni jeden przed drugim każdy starał się powiedzieć coś szpetnego o hycalu, o złodziejach, o magistracie. Zastanawiamy się nad tem, wiele można zarobić dziennie i miesięcznie, polując na rasowe psy, znajdujące się pod opieką właścicieli. Ktos zapewniał słuchaczy, że wskazywał na wiozącego się bezdomnego i parszywego psa i prosił o zabranie, lecz posłyszal od hycala odpowiedź: „Takich psów nie bierzemy”...

Tymczasem hycle (trzech łapczy, — czwarty przy koniu) postawili ultimatum: albo — albo: 3 złote i wolność dla psa, lub...

Najwyj na koniu, oburzony na szantaż, zażądał od drabów wskazania nazwisk... Skutek: pies powędrował do budy...

Teraz — akt trzeci. Buda powoli się postawiała naprzód pod górę ul. Sierakowskiego. Idący obhodnikami hycle raz po raz wyciekując ogładyli się: mieli pewność, że haracz ich nie minie. Pan machnął ręką: buda się zatrzymała. Trzy złote (nie upominający się o pokwitowanie!) i oto pies znów na wolności!...

„Stelankowy” ten obrazek w trzech aktach nasuwa jednak kilka zasadniczych pytań.

Przedewszystkiem: czy wolno hycowlowi łapać psy znajdujące się pod opieką właścicieli? Jakkolwiek są przepisy dotyczące łapania psów?.. Po drugie: do czyjej kieszeni idą pieniądze, zbierane w tak powyślowy sposób?...

Jeżeli do kasy magistratu, dlaczego hycle nie wydadzą pokwitowań?.. Jeżeli zaś jak to twierdzą po populi, jest to zwykły manewr hycowlów, zwiększających w ten sposób swe zarobki, to czy naszym ojcom miast nie przyjdzie do głowy ta prosta myśl, że zamiast czterech handytów, uprawiających swój złodziejski proceder, można przecież zatrudnić czterech uczciwych bezrobotnych?...

z. „Azef”!

KRONIKA



PIĄTEK
Dzień 5
M. B. Snieżko
Cyryla

Wschód słońca g. 4.11

Zachód słońca g. 20.00

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO W WILNIE

Z dnia 4-VIII 32 r.

Cisnienie średnie: 757

Temperatura średnia: 20

Temperatura najwyższa: 25

Temperatura najniższa: 18

Opad: 11 mm.

Wiatr: Południowy.

Tendencja: wzrost

Uwagi: deszcz z przerwami.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Rocznic Pierwszego Korpusu. — W dniu 6 sierpnia przypada 15-ta rocznica powstania Pierwszego Korpusu W. P. na Wschodzie.

W związku z tem komenda okręgu wil. zw. uczestników walk Korpusu zarządziła w tym dniu na godzinę 7 m. 30 rano zbiórkę członków w lokalu przy za. ul. św. Michałskim 2, celem wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnym za poległych i zmarłych towarzyszy broni.

— Zebranie związku właścicieli nieruchomości. W dniu 7 sierpnia o godz. 13 w sali Domu Ludowego przy ul. Metropolitannej Nr. 1 odbędzie się walne zebranie członków Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna, dzielnicy Zarzeczno — na które to zebranie Zarząd Centrali Związku uprzejmie zaprasza wszystkich członków Związku.

RÓŻNE

— Roczne kursy handlowe m. PRZEWŁOCKIEJ w WILNIE. Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia, iż zapisy przyjmuje sekretariat Kursów w godzinach g. 17 — 19, w lokalu Szkoły Pisania na Maszynie przy ul. Mickiewicza 22 — 5.

Buchalterja Ogólna handlowa, Bankowa, Przemysłowa. Arytmetyka handlowa. Korespondencja i biurowości. Nauka o handlu Stenografia, Nauka pisania na maszynie. Jako przedmioty dodatkowe będą wykładane języki: angielski, francuski i niemiecki. Wykłady wieczorowe.

— INSTYTUT PIELEGNIARSKICH I WYCHOWAWCZYCH SPOŁECZNYCH W WILNIE. Kurs nauki 2-letni. Do instytutu są przyjmowane kandydatki z wykształceniem w zakresie minimum 6 kl. gimnazjum. Wykłady rozpoczynają się w październiku r. b. i będą prowadzone przez profesorów, docentów Uniwersytetu Stefana Batoroego w Wilnie, lekarzy specjalistów oraz pedagogów. Instytut ma na celu odpowiednią wykształcenie kobiet w celu przysposobienia w pracy w charakterze higienistek społecznych, szkolnych oraz pielęgniarzek chorych. Zajęcia praktyczne będą się odbywały w klinikach i pracowniach Uniwersytetu S. B. oraz w instytucjach społecznych m. Wilna. Zapisy są przyjmowane oraz informacje udzielane codziennie w godz. 5—7 w lokalu Kursów Pielęgniowania i Wychowania Dzieci przy ul. Mickiewicza Nr. 22 — 5, tel. 16-02.

— PRACE REMONTOWE W OSTREJ BRAMIE. Odnawianie frontu kaplicy M. B. Ostrobramskiej posuwa się naprzód. Usunięto już stare otynkowanie i przystąpiono do układania nowego. Również odnawia się zewnątrz kościół św. Teresy.

— Bez świadectw kwalifikacyjnych. Poczynając od dnia 7 m. zostają zniszczone t. zw. świadectwa kwalifikacyjne, wymagane dotychczas przez władze administracyjne przy wyrobieniu paszportów zagranicznych.

— Badanie mięsa. Wobec zanotowania ostatnio dość licznych wypadków zatrucia się mięsem, władze sanitarne wzmoczyły nadzór nad wytwórniami, wyrabiającymi wędliny, oraz miejscami sprzedaży mięsa.

— CO BYŁO PRZYCZYNNĄ SAMOBÓJSTWA PIECHA Obecnie wyjaśnił się powód, który skłonił Jana Piecha (Zamkowa 10) do targnięcia się na życie.

Zmarły od dłuższego czasu cierpiął na nieuleczalny paraliż co tak dalece podziabło na chorego, że powziął myśl o samobójstwie.

— EKSPORT DRZEWA PRZEZ GDYNIE. Między 10 a 15 b.m. odbędzie się posiedzenie eksporterów i przemysłowców drzewnych celem omówienia sprawy kierowania transportów drzewa przez Gdynię.

— PROSBA ANTOKOLAN. Mieszkańcy okolicy szpitala wojskowego postanowili zwrócić się do władz administracyjnych z prośbą o zarządzanie oczyszczaniem ścieków kanałizacyjnych idących od szpitala, które są otwartem skupieniem różnych chorób.

— LICZBA POŻARÓW W WILNIE. Poczynając od stycznia zanotowano w Wilnie 137 alarmów pożarowych, z których najgroźniejszy był podczas niedawnego pożaru w olejarni kurlandzkiej.

TEATR I MUZYKA

— „AZEF” w TEATRZE LUTNIA. Dziś w piątek 5 sierpnia o godz. 8 m. 15 fascynująca sztuka A. Tolstoja i P. Szcegolewa p. t. „Azef”, osnuta na tle głośniejszych epickich zdarzeń z czasów przedwojennych. W roli Azefa wystąpi gościnnie bawiancy w Wilnie, artysta Teatrów Łódzkich p. Józef Winawer, który w Łodzi grał „A-efa” kilkadziesiąt razy, uzyskując rekordowe powodzenie. Poza p. Winawerem na pierwszy plan wysuwa się p. Jan Bonecki, jeden z czołowych artystów współczesnego pokolenia, w historycznej postaci Burowa Reszta zespołu dzielnie sekundując p. Winawerowi i Boneckiemu „Azef”, w tak dorobowej obsadzie ma zapewnione powodzenie u publiczności.

Jutro, w sobotę 6 b. m. o godz. 8 m. 15

— „POD ZARZĄDEM PRZYMUSOWYMI” — w TEATRZE LETNIM. Dziś, w piątek, 5 sierpnia o godz. 8 m. 15 szampańska farsa Arnolda i Bacha „Pod zarządkiem przymusowym” w reżyserji i z udziałem znakomitych artysty i b. dyrektora Teatrów Łwowskich p. Ludwika Czarnowskiego. Świetna kreaacja, jaka stwarza p. Ludwik Czarnowski z roli Haselmana, daje mu szerokie pole do popisu oraz zbierania huucznych oklasków, którymi publiczność darzy miłego gościa bawiąc się na tej farsie wyciemieniu. Ponadto doskonale zgrany zespół z najwybitniejszymi siłami na czele oraz malownicze dekoracje — składają się na całość arcywesołą, pełną licznych niespodzianek i barwną, tak, że wieczór spędzony w Teatrze Letnim jest miłą i pożądaną rozrywką dnia.

Jutro, w sobotę 6 b. m. o godz. 8 m. 15 „Pod zarządkiem przymusowym”

— TRADYCYJNE DOŻYTKI AKADEMICKIE W LEGACISZKACH. Dnia 6 bm. w Akademickiej Kolonii Wypoczykowej w Legaciszkach odbędą się tradycyjne dożynki, połączone z zabawą ludową. Zespół amatorski odegra dwie ludowe komedijki p. t. „Werbel Domowy” i „Żyd w Beceze”. Wieceorem dancing towarzyski. Dojazd do st. Zawiasy pościągami odchodzącym z Wilna o godz. 8 m. 5 i o godz. 14 m. 15. Osobne zaproszenia wysłane nie będą.

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Panna wdówka.
CASINO — Karjera Dolly.
HOLLYWOOD — Dama kamelejo.
HELIOS — W tajdze Sfybrtu (Kajdany)

WYPADKI I KRADZIEŻE

— ZAGINIĘCIA. Policja poszukuje wobec zaginięcia pracownika drukarni „Expressu Wil.” p. L. i uczniu konserwatorium muzycznego 16-letniego M. Lewina (Popławska 5). Rodziny zaginionych są niespokojne o ich los, bowiem opuścili one dom jeszcze przed paru dniami i niewiadomo co się z nimi stało.

— SAMOBÓJSTWO STUDENTA. Wczoraj niedaleko mostu Strategicznego na Antokolu wydobyt o nieznanego toplotca.

Dopiero po zainteresowaniu policji tą sprawą wyjaśniono się, że są to zwłoki studenta USB Mikolaja Panasewicza (Zauler Węgieński nr. 1).

Panasewicz przed kilkoma dniami wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Przedwczoraj niejak Filip Lubiniecki przechodząc brzegiem Wilji znalazł porozucną marynarkę, którą zamiósł do 6 komisariatu Ze znalezionych w kieszeni marynarki dokumentów okazało się, że należy ona do Panasewicza. Według przypuszczeń władz śledczych opartych na zeznaniach współlokatora tragicznie zmarłego — studenta Romanowskiiego i innych osób, Panasewicz popełnił samobójstwo.

— Wybryki komunistyczne. Wczoraj w dzień w dzielnicy żydowskiej znaleziono sztandar komunistyczny, wywieszony przez nieznaną sprawców.

— Z NAD WILJI. Samosionek Mikolaj, Lapiński Stanisław, i Wiszniewski Antoni (Cedrowa 35) skradli Stefanowskiemu Ignacemu (Konarskiego 2) z nad brzegu Wilji ubranie oraz inne drobne rzeczy łącznej wartości 30 zł. Sprawców kradzieży zatrzymano. Skradziony rzeczy oddalono.

— OKRADZONY W KOŚCIELE. Jasnowski Ignacy (Pożarowa 19) skradł Marylszcze Janowi (Śniadeckich 6) z kieszeni marynarki w czasie gdy Marylszcze był w kościele Bernardyńskim portfel z gotówką łącznej wartości 46 złotych. Jasnowskiego zatrzymano. Portfelu z gotówką nie oddalono.

— POŻAR. We wsi Kierele pow. Wil. Trockiego, powstał pożar w domu Marijany Pietkiewiczowej ogarniając i inne budynki.

Ogień zniszczył 10 domów mieszkalnych, 13 chlewów, 4 śpichrze i inwentarz żywy wartości 27.500 zł.

MOŁODECZNO

— STRZELAŁ DO BRATA. Na polach pod Mołodecznem, Antoni Piekarski, podczas sprzeczki z bratem strzelił do niego z rewolwera, lecz chybił. Zatarg wynikł na tle podziału zbiorów.

DZISNA

— ZABITY W SPRZECZCE. W mieszkaniu Jana Bójki we wsi Rabyz podczas sprzeczki zabity został Sergiusz Widar. Otrzymał on ranę kłót w płeć. Winowajcy zabójstwa Miron Papka, Władysław Łukjanonik i Arkadiusz Sojko zostali aresztowani.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PAN” — PANNA WDÓWKA

René Clair konstatuje: ciężka choroba współczesnej kinematografji jest złekcewa żenie właściwych zadań kina: dźwiękowiec wypaczył film w kłopski teatr, którego aktorzy — nadomniany ła — posługują się wadliwą dykcją.

René Clair konstatuje: Ciężka choroba współczesnej kinematografji jest prostopu jej zgłupieniu. Film oglupia publiczność.

Panna Wdówka, wyświetlana w Panie, wypełnia obydwa „przeżyczenia” René Claira: robi na ekranie farsę iogłupia publiczność. Jedyną jej zaletą jest kilka artykomicznych momentów i filozofijomgia dektetywa, szałkająca dwóch trupów. Odbruszny, wywołony, serdeczny śmiech, który rozlegał się wczoraj miejscami na widowni, był zjawiskiem pocieszającym i dodatniem. Śmiech taki, jako wyraz zadowolienia i aprobaty, słyszysz się w kinach wileńskich równie rzadko, jak gwizdanie i tupanie, które należałoby coraz szerzej stosować.

Na uwagę w Panie zasługują boy ze słodyczami. Nosi on zgrabną skrzyneką na rzemieniu, zupełnie na modłę warszawską czy europejską. Jasma jego głowa jest rozoczochrana, a stopy bose i brudne. Malownicze chłopię.

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

I. „PRZEPRASZAM, CZY TU STAJE AUTOBUS?”

Oto pytanie, które od dłuższego już czasu w przerzonych odmianach stylistycznych, rozle ga się na miejscach domniemanego postoju wozów autobusowych w Wilnie. Powtarzamy — domniemanego, bowiem żadnych „znaków widomych”, objaśniających mieszkańców w tym względzie doszukać się nie można! Były kiedyś słupki drewniane z tabliczkami, również z drzewa, które poirytowana konkurencja pojazdów mechanicznych, braci dorozkarska stale rozluźnywała i zrzucała na ziemię. Później zastąpiły je okazałe słupki metaliczne na modłę warszawskich uczynione. Rozstawiono je w kilku miejscach w centrum miasta, gwoli reprezentacji, resztę zaś postojów — zlekceważono!

Lubozęra miastowa nie darowała i tym nowym słupkom, nie jednemu z nich ukręcając głowę, a raczej — tabliczkę na nim umieszczoną!

Obecnie zarówno stare, jak i nowe słupki należą w świet części do przeszłości, przeto tkwiącym smiętem tam — sam „ostatnim Mochykanom” plemienia słupkowego, należałoby się właściwie opiekę państwową, jako zabytkom muzealnym.

Dziś, w kwestji ustalenia ewentualnego miejsca przystanku autobusowego w Wilnie, należy się przeważnie kierować intuicją Niesrety, nie każdy jest Władzmem Zwirowicem, to też intuicja zawodzi i gdy ty, bracie, sądzisz, że autobus zatrzyma się przed wylotem ulicy p-przeźnej — utrapiony Arbonus przeleci mimo i z pojęficiemniem jazgotem hamulców stanie akurat za wylotem!

Rozpaczyliw „bieg naprzela” do drzewiczek autobusowych także nie wiele pomaga — nim dobiegniesz, chczy, mimo wagi swej „Arbonus” po chwilowem odspanikniu, takne dalej zięjąc ci na pozęgnięcie w twarz kląbami zjadliwego dymu!

Gdy podoba historia, na Litwie t.zw. deficytowych przytrafi się jeszcze po dinczym oczekiwaniu — toż to człowieka „nagi krew” może załać od irytacji!

Tak samo bezskuteczne okazuje się zażywać rozpytywanie „wstrecznowo-popięczeń nowo” co do miejsca postoju: przeważnie nie wiedzą ludzka, lub też wskazują mylnie bo i toby tam spańlały te linie, mających przytem na niektórych odcinkach trasę wspólną a postoje mimo to osobne!

„Tajemnicza przystanka tramwajowego”, to była historia romantyczna... „Tajemnicza przystanka autobusowego” w Wilnie to jest historia przedewszystkiem denerwująca ponieważ nikt dokładnie nie wie miejsca, gdzie się „takowy” znajduje!

Chas już najwyższy skończyć z tym bala-ganem!

W imieniu znękanym pasażerów domagamy się natchmiastowego ustawienia słupków z tabliczkami orientacyjnymi we wszystkich miejscach postoju autobusowych (we wszystkich — podkreślamy!) przyzem jeśli na danym przystanku zatrzymują się autobusy dwu jakichś linii, należy to zaznaczyć w podtytuł.

Gdyby ustawienie słupków żelaznych miało spowodować dłuższą zwłokę wobec większej ilości czasu, potrzebnej na ich wykonanie, czy też znacznych kosztów, można tymczasem zadowolnić się prowizorycznym słupkami drewnianymi byle jaknajprędzej!

2. A PRZEJŚĆ WCJĄZ NIEMAI!

Mimo kilkuletnich nalaęgów, kłstw i błaęgów, Magistrat uporczywie wzbrania się przed zaopatreniem w przejścia z płyt kamiennych chociażby tylko najbardziej ruchliwych skrzyżowań ulicznych w centrum miasta.

Tumaniaj mieszkańców, że im przejścia wyasfaltowane „dia oka” w związku z Targami, spotykamy takie absurdy, jak na przykład przejścia położone u wylotów ulic Baksta i Subocz na ulicy Wielkiej, które snad z względów oszczędnościowych (jedźnia jest tam węższa a więc mniej asfaltu potrzeba) cofnięto wgiab, tak, że ludzie, którzy śpieszą nie mogą z tego „dobrodziejstwa” Magistratu skorzystać nie chcąc nakładać drogi!

„Przechodzień”.



WIEC ŁOPP. W MOŁOZADZI.

W związku z organizacją OPG. i OPL. w Grodnie, na skutek meldunków, że praca w Mołozadzi nie posuwa się naprzód, celem puszczenia maszyny w ruch przyjechałi ma miejsce przedstawiciele władz powiatowych w osobach sekretarza p. Głębki. Wiec odbył się w dniu 31 lipca w świetlicy i pomimo lata i upału, zgromadził pokazną liczbę słuchaczy, bo zgorą 100 z czego wynika, że wieś jednak jest spragniona żywego słowa.

Referaty wygłosili p. Głębki i Wojtum z miejscowych obywateli przemawiali pp: Oniskiewicz i Swielicki.

Resumując wyniki obrad, p. Głębki wezwał obecnych do zapisywania się na członków ŁOPP. i na ochotników do OPL. Rezultat był dobry, gdyż na członków zapisało się 10 i do drugich 12, przyczem odruchowo społeczeństwo wyraziło podziękowanie przedstawicielom powiatu za tak rzetelne uwświadamianie.

Okrzykiem na czesć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wiec zakończono.

— BARANOWICKI „TASIEMKA”. Dla czego Baranowicz, które ma ambicję do wielkiego miasta i pod w rozbudowę, nie miałoby posiadać i swego domowego „Tasiemki”. Tak i się i u nas znalazł. — Rawiński Stefan zameldował w komisariacie PP., iż od kilku miesięcy banda, na czele której stoi Łój Józef, ze swymi kompaniami pod groźbą bicia wymusza pieniądze na wódkę i zakaskę od właścicieli straganów i budek na rynku 3 Maja.

Niezem jak Tasiemka w Warszawie, Łój i jego najbliższych współtowarzysz Kozka, pobierają haracz w postaci pieniędzy a nawet towarów, to też na skutek meldunku do policji, domorosłymi „Tasiemkami” zajął się p. prokurator.

— BIORA WSZYSTKO, CO SIĘ DA. Mojszewiczowi Józefowi w dniu 26 lipca z przed kasyna garnizonowego skradziono rower, wartości 150 zł.

Karpowiczowi Grzegorzowi skradziono płótno wycierki, wartości 100 zł. Szulko Anastazji zegarek damski, o brzęczki i pierścionek, wartości 100 zł. Policja, której zameldowano o powyższych kradzieżach, napewno odnajdzie sprawców i rzeczy.

WİNCENTY GIEGECWICZ
EMERYT KOLEJOWY
po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. św Sakramentami, zmarł dn. 4 sierpnia 1932 r. w wieku lat 78.
Odprowadzenie zwłok ze szpitala Ostrobramskiego. W dniu 5 sierpnia o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne, po-czem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.
O powyższem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych
Dzieci, wnuki i prawnuki.

Zebrańie poselskie
w dzisiejszyczynie
W ciągu miesiąca lipca r.b. w pow. dziśnieńskim, Sekretarjat Powiatowy BBWR zorganizował prawie we wszystkich ważniejszych ośrodkach zebrańia członków i sympatyków organizacji przy udziale posłów Borysa Pimonowa i Stanisława Stankiewicza. Zebrania odbyły się zatem: w Szarkowszczyźnie, Hermonowiczach, Mikołajewie, Dziśnie, Jaznie, Lużkach, Plisie i w ośrodku powiatu Głębkiem. Wszędzie po referatach sprawodawczych z działalności parlamentu i Klubu BBWR, oraz na temat sytuacji gospodarczej i politycznej w Państwie, wygłoszonych przez wspomnianych p.p. posłów Pimonowa i Stankiewicza, odbyła się dyskusja, w trakcie której przedstawiciele ludności omawiali błażki i postulaty ludności danego ośrodka.
Dało się zauważyć wszędzie, jaknajzyczliwsi oddźwięk akcji Inlarskiej, wszczętej na naszych terenach przy wdanej pomocy Bloku i czynników rządowych i szczególnie podnoszono znaczenie skupu wyrobów Inlarskich na potrzeby wojskowe.
Bezpośrednio po zebraniach kierowniczą i gospodarczą Państwa.

Za duszę
s. p.
ZDZISŁAWA
CHARMAŃSKIEGO
odprawione będzie dnia 6 sierpnia o godz. 8 m. 30 rano nabożeństwo żałobne w kościele Serca Jezusowego.
O czem zawiadamiają
Żona i córki.

Marszałek Piłsudski przyjmie defiladę 1 p. p. Leg.
WILNO. — 1 p. p. Leg. zdołał uprosić p. Marsz. Piłsudskiego, by zechciał wziąć udział w uroczystościach z racji rocznicy wyruszenia 1 pułku Legjonów do walki o wolność. M. in. p. Marszałek przyjmie defiladę pułków, jaka się odbędzie w dniu 6 bm. o godz. 10 rano na ulicy Mickiewicza koło gmachu Sądów.

ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIEGO ZOR. wyzywa swych członków do jak najliczniejszego udziału w obchodzie 18-iej rocznicy wy-marszu Legjonów do walki o niepodległość Polski — w dniu 5 i 6 bm. Uroczysta akademja w dn. 5 bm. odbędzie się w sali miejskiej o godz. 17-iej min. 30, zaś nabożeństwo w kościele św. Ignacego o godz. 7 min. 30 dn. 6 bm., poczem nastąpi o godz. 10-iej defilada na placu Łukiskim przed Panem Marszałkiem. Do defilady nastąpi wręczenie Panu Marszałkowi albumu Federacji Wojewódzkiej P. Z. O. O. w Wilnie, zawierającego również zdję-cia z życia związkowego Koła Wileńskiego Z.O.R.

Ciężki wypadek cyklisty
WILNO. Wczoraj w dzień na ulicy Zarzecznej zdarzył się wypadek z cyklista, który zjeżdżał z góry od strony ul. Poleckiej w kierunku miasta. Cyklista ów, nazwiskiem Dunowski, wskutek defektu hamulca, wpadł z całym impetem na ogrodzenie okalające krzyżo- wań ulicznych w centrum miasta.
Mimo kilkuletnich nalaęgów, kłstw i błaęgów, Magistrat uporczywie wzbrania się przed zaopatreniem w przejścia z płyt kamiennych chociażby tylko najbardziej ruchliwych skrzyżowań ulicznych w centrum miasta.

Parobek podpalił foliowark
WILNO. Onegdaj niespodziewanie bo 5 tysięcy zł. wybuchł pożar w zabudowaniach foliowarcznych p. Władysława Rymys pod Rakowem w powiecie Mołodeckim.
Dzięki szybkiej pomocy ogień zdoła-no zlokalizować tak, że straty spowodowane pożarem są stosunkowo nieduże, rażny.

Pałają się tereny leśne
WILNO. W pow. Postawskim w Nadleśnictwie Miadziolskim pałają się lasy lilo się kilka ha lasu państwowego. Narazie straty sięgają 50.000 zł.

W Nadleśnictwie Smorgońskim spalono się kilka ha lasu państwowego. Narazie straty nie ustalone.

SPORT
Walcki o wejście do Ligi
Walki o wejście do Ligi przybliżają się. Niemal wszystkie okręgi wykańczają swoje rozgrywki. Niektóre już nawet mają mistrzów.
Na Śląsku I. F. C. zdobył mistrzostwo, a zasilonny Kossokiem może być przeciwnikiem bardzo groźnym.
W Poznaniu Legja zajęła tron, w Łodzi Ł. T. S. G. Warszawa jeszcze nie skończyła walk choć najwięcej szans na zdobycie mistrzostwa mają Skoda i Skra. Z innych okręgów brak wiadomości.
Wilno wyłoni mistrza w dniu 14 b. m. W nadchodząca niedzielę będziemy mieli niezwykle emocjonujące spotkanie: 1 p. p. Leg. — Makabi. Obydwe drużyny mają równą ilość punktów i szans choć należy przypuszczać, że wygrają wojskowi. Na to wskazują ostatnie wyniki, jeżeli nie brad pod uwagę chwilowy spadek

grodzieńska lidzka

— WYBORY ZARZĄDU ZWIĄZKU AKADEMICKÓW ŻYD. — W tych dniach odbył się dalszy ciąg ogólnego zebrania tutejszego Związku Akademickich Żydów, w którym wybrany został Zarząd Związku. Do Zarządu wybrano pp. Drazmina (prezes), Łapczyńska (sekretarz), Kusotie i Staniackiego (członkowie).

— PROCES SZPIEGOWSKI. Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywał wczoraj sprawę Petroneli Janulewiczowej, oskarżonej o szpiegostwo na rzecz ośmiennego mocarstwa. Sąd skazał Janulewiczową na 1 rok więzienia.

— PIŁKA NOŻNA. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A, B.O.Z.P.N., który rozegrany będzie w sobotę dn. 6 bm. Wywolał wśród wielbicieli sportu duże zainteresowanie.

Chodzi o to, że w dniu tym grać będą dwie najsilniejsze drużyny naszego miasta a mianowicie W. K. S. 76 p. p. a. tut. Makabia.

Obie drużyny występują w swoich najsilniejszych składach. Spodziewać się należy, że w przyszłą sobotę zobaczymy nareszcie prawdziwą grę w piłkę nożną.

— ŚCIANA PRZYWAŁIŁA DWIE OSOBY. We środe, dnia 3 b. m. w posesji p. S. Szwarca przy ul. Rośniackiej pod dozorem nadzorcę robót p. Pomeranica rozbiórka była murowana ścianą. Nagle ściana runęła i przywaliła nadzorcę robót jakoteż robotnika Rubina. Mocno poranionych Pomeranica i Rubina przewieziono do szpitala.

Jak się dowiadujemy nadzorca Pomeranica w dniu wczorajszym zmar wskutek otrzymanych ran.

Stan zdrowia Rubina również jest dość poważny.

— TRANSPORT LITERATURY KOMUNISTYCZNEJ WPADŁ W RĘCE POLICJI. Wywiadowcy Urzędu Śledczego w Grodnie, patrolując przedmieście zamiejskie, gdzie spodziewano się przywieźć większy transport sacharyny, przemycanej z Prus, spotszniegi jakiegoś żydka, który trzymając w ręku paczkę, bojaźliwie rozglądał się dookoła. Wywiadowcy zaczęli go obserwować.

W pewnej chwili do obserwowanego zbliżył się jakiś włościanin i obydwoj zaczęli szeptać, następnie żyd ow wręczył włościaninowi paczkę a sam skrót się. Zatrzymano włościanina, którym, jak stwierdzono był mieszkaniec m. Indury Kazimierz Sidorowicz. Paczkę, którą miał przy sobie Sidorowicz, zawierająca kilka tysięcy ulotek komunistycznych, Sidorowicza aresztowano.

DZIS W KINACH P. T. K. TEL. 214. CENY ZNIZONE
sean. o g. 6, 8 i 10, 15.

Dźwiękowe Kino „POLONJA“
Pocztowa 4.
Wielki monumentalny film polski
Wspaniała wizja walk powstańców
Rok 1863 (Huragan)
w rolach głów. Renata Renee, Zbyszko Sawan, Al. Zeligowicz, J. Turkow i A. Socha.

Dźwiękowiec Kino „APOLLON“
Deminik. 26.

DZIS PREMIERA! Pociąg samobójców
wstęp 60 groszy.

KINO „PALACE“
Orzeszk. 13.

Hr. Agnes Esterhazy i Iwan Petrowicz
w przepięknym filmie p. t.
„Ostatni Romans“
wstęp 40 gr.

KINO DZWIĘKOWE „ŚWIATOWID“
GRODNO, Brygidzka 2.

— Urzędowa. — Prezes Sądu Okręgowego Bukowski Jerzy wyjechał przed kilku dniami na urlop wypoczynkowy.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. — W dniu 3 sierpnia br. na posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono zwrócić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego o zmianę planu amortyzacyjnego opłaty zaciągniętych pożyczek na budowę szkoły powszechnej na sumę zł. 142,500, z tem, że spłata amortyzacyjna powyższych pożyczek rozpoczyna się z dniem 1 października 1936 roku i w tym celu upoważnia magistrat:

- 1) do ustalenia w granicach włożonej kompetencji formy i warunków proлонaty pożyczek.
- 2) do ustalenia terminów spłat i szczegółowych warunków kredytu, do zaciągnięcia nowej pożyczki, odsetki za legię do powyższej sumy, t. j. od dnia 1 października 1931 roku do dnia 1 października 1936 roku.
- 3) do przeprowadzenia w związku z proлонatą pożyczki wszystkich potrzebnych czynności prawnych, a w szczególności do podpisywania wszelkich zobowiązań (skryptów dłużnych).
- 4) Rada Miejska wyraża zgodę na za zabezpieczenie terminowego zwrotu rat i odsetek na wpływach podatkowych gminy, w szczególności z dodatków komunalnych do państwowych podatków, oraz udziału w tychże upoważnia władzę skarbową zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej do zajęcia wpływów z powyższych tytułów i przekazywania ich do Skarbu Państwa na zwrot udzielonych gminie pożyczek, o ile gmina nie dotrzy ma oznaczonych terminów spłaty rat amortyzacyjnych i odsetek.

— Koncert na rzecz LOSP. — W dn. 11 sierpnia br. na rzecz lidzkiej ochotniczej straży pożarnej odbędzie się koncert w sali kina „Edisson“ przy współudziale Józfi-Laskowskiej i Aleksandra Rippera.

— Kradzież. — W dniu 2 sierpnia u Wajnsztajna Frewela, zamieszkałego w Lipniškach, w nocy nieznaną sprawcę dostawczy się do jego mieszkania, skradli z pod poduszki w łóżku, w którym spał, 125 dolarów, 1 funt sterlingów i 5 rubli w złocie. Jest to dobra nauzka dla innych, ażeby pieniądze nie trzymali pod poduszką, lub w kuferek, a tylko w kasie czy też w PKO.

— Nieprzewidziany prezent dla gminy. — W nocy z dnia 26 na 27 sierpnia br. w poczekalni przystanku koł. w Wenrowie znaleziono dziecko pięci letnie mające kilka dni życia, przy którym znaleziono kartkę z napisem: „proszę mnie ochrzcić i dać do przytułku“.

Dzieckiem zaopiekowała się gmina wenrowieńska, za wyrodną matką wszętego poszukiwania.

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobięcą kosmeryuje, doskonali, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona“ według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie
posiada od dnia 1 września lokalu dla Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Zeńskiego w Wilnie. Potrzeba 20 dużych sal i 12 mniejszych, skupionych w jednym domu. Bliższe informacje w kancelarii Seminarjum, ul. Filipa 3 w godzinach 9—12.

Potrzebne mieszkanie
2—3 pokoje z kuchnią, w śródmieściu.
Oferty do Administracji „Słowa“ dla T. C.

OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodziekiego w Wilnie, rewiru I-go, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zakretowej 2, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godziny 10 rano w Wilnie przy ul. Niemiejskiej Nr. 3 m. 27 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Beniamina Bastomskiego, składających się z mebli, warsztatów stolarskich i innych ruchomości, oszacowanych na sumę zł. 447. — lecz jako na licytacji powtórnie sprzedaż rozpocznie się od połowy oszacowania.

OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodziekiego w Wilnie, rewiru 7-go, zamieszkały w Wilnie przy ul. Polockiej Nr. 14, zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godziny 10 rano, w Wilnie przy ul. Piwnej, Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Beni i Rysy z Bergerów Rimini, składającego się z 2 na szyny do szycia nożnej, różnych mebli, ubrania i urzędzenia domowego, oszacowanego na sumę zł. 1936 —, na zaspokojenie pretensji Włodzimierza Lurji.

OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodziekiego w Wilnie, rewiru 7-go, zamieszkały w Wilnie przy ul. Polockiej Nr. 14, zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 12 sierpnia 1932 r. od godziny 10 rano, w Wilnie przy ul. Piwnej, Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Beni i Rysy z Bergerów Rimini, składającego się z 2 na szyny do szycia nożnej, różnych mebli, ubrania i urzędzenia domowego, oszacowanego na sumę zł. 1936 —, na zaspokojenie pretensji Włodzimierza Lurji.

Radjo wileńskie
PIĄTEK, DNIA 4-go SIERPNIJA 1932 R.
11.58: Sygnał czasu: 15.10: Program dnia. 15.15: Plyty, które mają największe powodzenie u radiosluchaczy. 15.35: Komun. meteorologiczny. 15.45: Muzyka tan. (plyty) 16.30: Kom. Wil. Tow. Org. i Kół Roln. 16.40: odczyt. 17.00: Koncert. 18.00: „O pędzie i liście — kto czym kieruje wzrostem“ — odczyt. 18.20: Transm. mecu tenisowego Polska — Węgry. 18.30: Muzyka taneczna. 19.05: Transm. mecu tenisowego. 19.15: Z prasy litewskiej. 19.30: Program na sobotę. 19.35: Prasowy dziennik radiowy. 19.45: Przeglad prasy rolniczej krajowej i zagranicznej transm. na Warszawę. 20.00: Transmisja z Salzburga. 21.35: Fejleton aktualny. p. t. „Z zielonej wyspy“. 21.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 22.40: Komunikaty z Warszawy. 22.50: Muzyka taneczna.

Giełda warszawska
Z dnia 4 sierpnia 1932 r.
WALUTY I DEWIZY:
Holandia 359,35—360,25—358,45.
Londyn 31,33—31,31—31,48—31,16.
Nowy York 8,923—8,943—8,903.
Nowy York kabel 8,928—8,948—8,908.
Paryż 34,96—35,05—34,87.
Praga 26,41—26,47—26,35.
Szwajcaria 173,85—174,28—173,42.
Berlin 212,25.
Tendencja przeważnie słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE:
3 proc. poz. budowl. 34,75.
4 proc. inwest. 95,75.
4 proc. dolar. 48,75.
7 proc. stabilizacyjna 48,50—49,25.
7 proc. L. Z. ziemskie 48.
4,5 proc. L. Z. ziemskie 37,75.
8 proc. L. Z. m. Warszawy 55,50—56,25—56,75—57—drobne.
Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów mocniejsza.

Ofiary
Robotnicy Państw. Magazynu Surowców i Wyrobów Tytułowych z powodu przyznania nagród za gorliwość przy ratowaniu mienia skarbowego podczas pożaru Kurlandzkiej Olejarni, składają na bezrobotnych zł. 25.

ULUBIENICA FLOTY czarujący dźwiękowiec erotyczny.
Pieśni o Atamanie Stiepcie Razlinie rosyjskie śpiewy i chór. Rez. W. Turzańskiego. W rol. gl. H. Schlettow.
Na 1-szy seans ceny znizone. Początek o godz. 4.

„HELIOS“
Dźwiękowe kino
HOLLYWOOD
Mickiewicza
Ceny od 40 gr. Rewel. podwójny program. 1) Symfonia dwóch serc
2) po raz pierwszy w wersji dźwiękowej **WOŁGA... WOŁGA...**
Ceny miejsc na wszystkie seanse: Balkon 30gr. Parter 60gr.
Najnowsza wersja dźwiękowa! Wschodni światowej sławy arcydzieło A. Dumasa „DAMA KAMELJOWA“ w rol. gl. słynna gwiazda ekranu NORMA TALMADGE i Gilbert Roland. Potężny film z życia wielkiej kurtyzany. Ośmiatajająca wystawa! Porywająca treść!
Nad program: Dodatki dźwiękowe.

DZWIĘKOWE KINO CASINO
Wielka 47. Tel. 15-41.
Dziś! Dowcip! Humor i byskawiczne tempo w filmie p. t. „KARJERA DOLLY“
Dolly Haas. Nad program: Doskonałe dodatki dźwiękowe.
Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8, 10, 15, w dniu świąt, o godz. 2 ej.

„PAN“
Dźwiękowe kino
Dziś! Humor. Sentyment. Uczucie. Wystawa! Richard Eichberg mistrz subtelnego erotyzmu stworzył perle do wyciupu i temperamentu w rozkosznej operetce śpiewo-tanecznej
„Panna Wdówka“
W rol. gl. żywciołowa Muriel Angolus; bohaterka filmu „Postrach Salomon“ i Gene Gerarda. Śmiała tańca. Żywiołowe tempo. Nad program dodatki dźwiękowe między innymi światowej sławy chór „Zielony Raj“.
Początek o godzinie 4, w dniu świąt, o godz. 2-ej.
Ceny od 30 gr.

DYREKCYJA LASOW PAŃSTWOWYCH W WILNIE
UL. WIELKA 66, — tel. 12 — 53
posiada do sprzedania:

- 1) Około 2200 m³ dłużyc i kłóców sosnowych, w tem I kl. 137 m³, II kl. 833 m³, III kl. 1193 m³, IV kl. 37 m³. Nijniejsza partja jest zbita w 25 tratwach i znajduje się na wodzie w Santocze przy rzecze Wilji. Bliższych informacji udzieli n-stwo Miodziolskie.
- 2) Około 5500 m³ dłużyc i kłóców sosnowych, w tem I kl. 200 m³, II kl. 1660 m³, III kl. 3300 m³, IV kl. 340 m³. Nijniejsza partja jest zbita w 83 tratwach i znajduje się na rzece Zejmianie i jeziorze Pogietu. Bliższych informacji udzieli n-ctwo Szwęciańskie.
- 3) Około 1800 m³ dłużyc i kłóców sosnowych, w tem I kl. 180 m³, II kl. 680 m³, III kl. 920 m³, IV kl. 20 m³. Nijniejsza partja jest zbita w 19 tratwach i znajduje się przy bindugach: Niemenczyn, Czerakiszki i Rudziški na rzece Wilji. Bliższych informacji udzieli n-ctwo Podbrodzkie.
- 4) Około 1600 m³ dłużyc i kłóców sosnowych, w tem I kl. 110 m³, II kl. 500 m³, III kl. 950 m³, IV kl. 50 m³. Nijniejsza partja jest zbita w 19 tratwach i znajduje się przy bindugach: Niemenczyn, Czerakiszki i Rudziški na rzece Wilji. Bliższych informacji udzieli n-ctwo Niemenczyńskie.
- 5) Około 1290 m³ dłużyc i kłóców sosnowych, w tem I kl. 50 m³, II kl. 350 m³, III kl. 850 m³ i IV kl. 40 m³. Powyższa partja jest zbita w tratwy i znajduje się przy bindugach w Wilejce Powiatowej na rzece Wilji. Bliższych informacji udzieli n-ctwo Wilejskie.

Warku techniczne: Drewno pochodzi z cięcia zimowego roku 1931 — 1932, znajduje się w stanie nieokorowanym i zostało wyrobione w długości od 4 mtr. wżyz i grubości od 18 cm. wżyz w cienkim końcu z dopuszczeniem 10 proc. całej ilości od 16 cm. grubości w c. k.
W celu obejrzenia materiału na miejscu należy zwracać się do wyżej wymienionych nadleśnictw.
Warku płatności: do omówienia przy zawieraniu transakcji, możliwy kredyt 9-cio miesięczny. Gwarancja — listy bankowe. W nadanych ofertach winna być podana cena za 1 m³ drewna loco tratwy woda miejsca znajdowania się ewentualnie loco tratwy woda w Wilnie. Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmiany w ilościach wyszczególnionych partji drewna wycelminowania poszczególnych partji. Kupującemu przysługiwac będzie prawo pierwszeństwa w nabyciu drewna na wodzie cięcia 1932 — 33 r. Dyrekcja zastrzega sobie prawo odrzucenia ofert względnie wyboru oferenta.
Oferty pisemne uprasza się składać do dnia 16 sierpnia 1932 r. do Dyrekcji — Wilno, ul. Wielka 66 na rece Kierownika Wydział: Handlu p. Gajewskiego.
Wszelkich informacji udziela Wydział Handlowy tel. 12—53, oraz nadleśnictwa Niemenczyńskie, Podbrodzkie, Święciańskie i Wilejskie.

DYREKCYJA LASOW PAŃSTWOWYCH W WILNIE

NOVOSC
BLONIA I PLYTA FOTOGRAFICZNA
LUMIERE
LUMIERE
ULTRA RAPIDE
NAJCZULSZA Z NAJCZULSZYCH
1400 H.D.
BARWOCZULNA PRZECIWDROBLASKOWA
LUMICHROME
BLONY 6x9 1/4x11 SA OBECNIE DOSTARCZANE PO
8 ZDJEC ZAMIAT 6 w tej samej CENIE

KUPNO I SPRZEDAŻ
Sprzedaje się fotel wózek dla chorych — dowiedzieć się ul. Sosnowa 21.

Letniska
Letniska
na wsi — doskonale całodniowe utrzymanie — las, jagody. Komunikacja autobusowa. Szczegóło: Mickiewicza 49—2.

Poszukują PRACY
Poszukuje posady ekspedjenci bony lub gospodyn. Nowy Świat, Nowo-Oszmiańska 4 m. 2.

Kucharka — kucharkę wyjedzie do majatku lub kasyna posiada dobre świadectwa Bernadyński zaułek 4 m. 3.

Penienka 19 lat, średnie wykształcenie, z kaucją, poszukuje posady: kasjerki, inkasentki, ekspedjentki, biuralistki, lub bony. Łaskawe oferty do redakcji.

Panna przygotowująca dzieci do trzech klas niższych gimn. poszukuje stałej kondycji. Świadectwa, referencje. Adres: Jaszyn p. Wil. - Trocki 1 - Apteka, J. Dmochowska

Siuszar prosi o udzielenie jakiegokolwiek pracy. Stanisław Andrzejewski. Pokój 6, Kisilewski Stanisław.

Stolarz meliowany — znający dobre swoje fach prosi o udzielenie mu pracy. Przyjmuje również zamówienia. Wykonanie solidne. — Babkin Antoni, Smoleńska, 13

Cukiernik specjalista od ciastek. Zdolny pracownicy. Z powodu kryzysu chwilowo bez zajęcia. Sategowy 4, Kisilewski Stanisław.

Stacja do wszystkiego, pracownia — uczciwa — poszukuje pracy. Może wyjechać na prowincję. Strzyżowska Emilia, Chocińska 75.

Zguby
Znaleziono dokumenty opisujące na imię Apollonia na imię Apollonia z Administracji „Słowa“.

Stolarz, dobry fachowiec ze świadectwami przyjmie pracę na skromnych warunkach. — Naranec Kle mens — Zaułek Lidzki 13.

Elektrykomter znający dobrze swoje fach, poszukuje pracy Zyguntowicz Stefana, Mostowa 3.

Kowal, dobry robotnik, pracowni, sammienny, — w ciężkich warunkach znajdujący się, szuka pracy od zaraz. Zgadza się na każde warunki. Zgrawia 9 m. 1. Zyzlewski Jan

Introligator poszukuje pracy. Wielka 28 m. 6. Zubczyk Włodzimierz.

Wszelkie roboty druciarne wykonuje tani i solidnie Wyganowski Michał Bukowa 12.

Cieśla prosi o udzielenie jakiegokolwiek pracy. Może wyjechać na prowincję. Kijowska 4. Kowalski Jakób.

Szwarc poszukuje pracy przy warsztacie przy też samodzielnie. Może wyjechać na prowincję. Sokola 16. Harczyń Stanisław.

Stolarz, sumienny, z świadectwami, trzeźwy, uczciwy, poszukuje pracy. Wymagania skromne. Wasiliewski Antoni — Ostrobramska 25.

Stolarz, Sumienny, z świadectwami, trzeźwy, uczciwy, poszukuje pracy. Wymagania skromne. Wasiliewski Antoni — Ostrobramska 25.

Stolarz, sumienny, z świadectwami, trzeźwy, uczciwy, poszukuje pracy. Wymagania skromne. Wasiliewski Antoni — Ostrobramska 25.

B. FARDJOHN 39
Tajemnica Keithpool — Square
— Ona myli się! Omyłka jest zupełnie możliwa w tym stanie ducha, w jakim się ona tego dnia znajdować musiała.
Wpadł do pułapki! Przed chwilą twierdził, że nie czyta gazet i że jestem pierwszą osobą z którą rozmawia od tygodnia, a teraz przyniósł się, że wie o wczorajszym zeznaniu pani Death. Jeżeli zauważył ten błąd, to nie z mojej winy, bo ja nie zdradziłem niczem swej radości.
— Pożegnaj już pana i życzę dobrej nocy, — powiedział wychodząc.
— Ale, czy mogę jeszcze poprosić o pokazanie mi aparatu, którym pan oświecił wtedy Reginalda Boyde?
— Nie mogę nieestetycznie zadowolnić pańskiej ciekawości. Aparat potrzebuje naprawy. Dobrej nocy.
Wyrażnym było, że chce się mnie czempredzej pozbyć, ale ja się nie spieszyłem.

— Czy nie mógłby pan pokazać mi okno, przez które wyjrzał pan wtedy?
— Nie, nie mogę pana dzisiaj tam zaprowadzić, bo moja druga służąca zachorowała i urządziła sobie szpital w tym pokoju.
— Chciałbym jednak zobaczyć ten pokój przed piątkiem.
— Proszę, Dobranoc!
— Dobranoc.
Wskazał mi gestem wyjście, ale pomylił formę towarzysk, nastąpił na tem, że on wyszedł pierwszy, a ja szedłem za nim, trzymając rękę na rewolwerze, na wszelki wypadek.
Wyprowadził mnie aż na ulicę i pozeznaliśmy się.
Doszedłem do końca ulicy, ale potem zawróciłem znowu i zaczękałem na Apibly w pobliżu d-ra Paya.
— Stójcie tutaj, — powiedziałem, i uważajcie na dom d-ra Paya, dopóki nie wrócę. Będę tu za pół godziny. Powieć mi, czy nikt przez ten czas nie wychodził z tego domu.
A więc sprawa ruszyła naprzód! Najgorsze jest to, że dotąd nie mam szczegółowego rysopisu Louis Lorentza.
Poczytłyn przyniósł despezę: „Francuski list jutro. Pitou“.

ROZDZIAŁ XLIII LIST JÓZEFA PITOU
List Pitou rozpoczął się od słów: „Drogi i szanowny towarzyszu broni!“
— Gdyby głowa moja nie była tak zajęta sprawą Keithpool-sq. usnałbym się z takiego tytułu, przepisanego z jakiegoś romansu. Ale dalsza treść listu nie miała nic wspólnego z początkiem. Francuska policja jest dumna z p. Pitou, ma rację!
Dostałem fotografię Louis Lorentza. Ale na nieszczęście ma on na niej taką dużą czarną brodę, że trudno jest dojrzeć coś poza nią. Mój jegomość jest gładko ogolony, chociaż granatowy odcień cery dowodzi, że mógłby mieć ciemną brodę.
Podobieństwo ogranicza się do głowy i czoła.

O trzeciej po południu powtórna wizyta u doktora Pay'a. Drzwi otworzyła jakaś staruszka. „Doktor Pay w domu?“
— Nie, niema go w domu.“ — Proszę podać mu bilecik. Stara powtórzyła z uporem: „Pana doktora niema w domu“. Przycisnęła moją nogę drzwiami: „Niech pan zabierze swoją nogę!“ — burknęła. Widząc, że niema sposobu wedrzeć się do tego domu odsunąłem się. Drzwi zatrzasnęły się przed moim nosem.
Za wyjątkiem dwóch wizyt, z których jedną złożył Ezdra Lin, nie więcej nie zauważyłem. Doktora Pay'a nie widziano. O piątej zjawiłem się znowu. Otworzyła ta sama starucha.
— „Doktor Pay jest w domu?“ — „Niema.“ — „Muszę go widzieć.“ — „Pa na doktora niema w domu“. Zanim zdążyłem wsunąć nogę między drzwi, zamknęła drzwi. „Proszę oddać to panu!“ — krzyknęła, wsuwając wezwanie sądowe dla d-ra Pay'a na piątek, 22 marca na 11-stą godzinę rano. Stara wzięła wezwanie i zatrzasnęła drzwi przed moim nosem.
Gdzie się podział, do diabła Dick Remington? Zaden z moich agentów nie widział go od czwartku. Czyżby zniknięcie jego pozostawało w jakim związku z zaginięciem Abła Deatha? Nie, nie przypuszczam tego. Kartka wiści nadal na drzwiach domu przy Keithpool-sq. Apibly twierdzi, że drzwi te nie otwierały się od chwili, gdy Dick Remington wywieził te kartkę. Apibly uważnie obserwuje ten dom, a ja jego. Gdyby jemu udało się coś wykryć, będę pierwszym na miejscu. Nie sądzę, aby ta cisza trwać miała jeszcze długo. W ciągu tygodnia musi zająć coś nowego.

ROZDZIAŁ XLIV —2—6—4—7—
Podczas, gdy detektyw Lambert notował swe spostrzeżenia, nie domyślał się nawet, co działa się poza jego wiedzą. Ale przecucia nie myliły go. Dwa razy, wychodził nocą w przebraniu, odwiedził Shore-street i Keithpool-square. Dwa razy Apibly spotkał go i nie poznał, chociaż Lambert zatrzymał go i pytał o drogę do Holborne. Lambert przybrał postać takiego nalógowego pijaka, że oburzony policjant zagroził mu aresz-

tem. Detektywu odszedł, śmiejąc się do siebie, ale wesołość jego niernuogo trwała. Niebo zawlokło się czmurno i zaczęły padać duże krople deszczu. W oddali zagrzaniało.
— Będzie burza, — mruknął detektywu, podnosząc kołnierz palta.
W tym czasie dr. Pay i dr. Vensia siedzieli w zamkniętym gabinecie i omawiali ważne sprawy. Dr. Pay dostał po południu kartkę od przyjaciela z wiadomościem, że przyjdzie do niego po północy. Rozmowa toczyła się w pokoju, którego okna wychodziły na Keithpool-sq.
— Niebezpieczny czas do składania wizyt, — przywitał gościa dr. Pay.
— W dzień jeszcze niebezpieczniej, — zaprzeczył dr. Vensin. — Ale byłem bardzo uważny i nie zapukałem do drzwi dopóki nie przekonałem się, że na ulicy odniema nikogo. Musimy się rozmówić, bo ja wierzę ci równie mało, jak ty mnie.
— Nie rozumiem, co wywołało tego rodzaju uwagę?
(D.C.N.)